Nr 204. Kraków, 5 Września — Piątek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prasie Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wine. Rosskowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 4 września.

Tak zwana fuzya ani na krok nie postąpiła dalej po za pakt familijny, jakim było uznanie hr. Chamborda przez hr. Paryża za głowę rodziny, z czego nawzajem wynika, że hr. Chambord uważa hr. Paryża za swego następcę. Wprawdzie ubywa przez to Francyi jedna linia pretendentów do tronu, a zatem pozostają tylko na teraz hr. Chambord i książę Eugeniusz Napoleon. Ale w tej chwili jeszcze nie rozstrzygnięto pytania: czy Francya rzeczywiście przejdzie z republiki w monarchię. Większość Zgromadzenia narodowego sprzyja zapewne monarchii i mogłaby się odważyć na obwołanie jej, ale ta większość nie z wiary w prawo „łaski bożej" jest monarchiczną, lecz raczej dla tego, iż uważa za jedyny środek wyjścia z anarchicznych wstrząśnień, przez które Francya przechodzi i z niepewności jutra, przywrócenie monarchii, jako reprezentującej stałą i legalną formę rządu. Gdyby Napoleon III umarł był przed swoim upadkiem, może dynastya jego byłaby się utrzymała. Idzie więc o monarchię, o monarchiczną formę rządu, nie zaś o dynastyę. Mała tylko garstka ludzi przetrwała niezachwianie w swoich przekonaniach legitymistowskich bez żadnej ich modyfikacyi, bez żadnego nowym potrzebom socyalnym i interesom publicznym ustępstwa, mała tylko liczba, co nie uznała, czy to pierwszej republiki, czy pierwszego lub drugiego cesarstwa, czy Ludwika Filipa, i nie weszła w kompromis z rzeczywistym stanem rzeczy. Znajdowano wprawdzie po starych zamkach, starych ich właścicieli, co wróciwszy z emigracyi, nie mogli się pogodzić z instytucyami, na jakie restauracya zmuszoną była przystać, nadając kartę konstytucyjną. Ale i to pokolenie już wymarło, a młodsza generacya, chociaż szanując tradycye przeszłości, poddawała się faktycznemu stanowi rzeczy.

Legitymistów czystej wody niema już przeto we Francyi, a jeśli są, to na palcach ich policzyć można; nie stanowią przeto partyi. Legitymiści dzisiejsi są to tylko monarchiści, że zaś są burbonistami, to dla tego jedynie, iż za hr. Chambordem przemawia legalność, zatem prawo; za hr. Paryża uzurpacya. Ciężkie z tych monarchistów spadło brzemie, gdyż mogą połączyć legitymizm z koniecznością naszych czasów, z prawami poddanych zastrzeżonemi wobec króla w ustawach. Legitymizm musi zostać konstytucyjnym, jak jest nim w Anglii, jeśli nie ma pozostać pojęciem abstrakcyjnem, prawem idealnem.

Atoli hr. Chambord stoi niezachwianie przy tem idealnem prawie swojem; domaga się bezwarunkowego, że tak powiemy, zdania się na łaskę, obiecując wprawdzie uwzględnić potrzeby swojego czasu i interesa swego ludu. Praw swoich nie chce mieć zastrzeżonych kontraktem z reprezentacyą kraju, bo prawa jego są do osoby jego przywiązane; władzy swej nie chce mieć obwarowanej konstytucyą, bo jest z przyrodzonego prawa swego wszechwładnym, a jeżeli część władzy zleje na swoich wybrańców, urzędników i sędziów, albo na ciało prawodawcze, to dla tego jedynie, że taka jest wola jego.

Otwarciej od hr. Chamborda wypowiedział to pretendent legitymistyczny do tronu hiszpańskiego, Don Carlos, w liście do brata swego, ale przynajmniej wypowiedział program swojego panowania, który druga strona, naród, może uważać za podstawę poręki interesów swoich, jakoby za punkta przedugodne. Żadnym takim aktem hr. Chambord nie dał rękojmi ani nawet obietnicy, obracając się w idealnej sferze legitymizmu. A to jego zachowanie się podnosi zasadę monarchizmu na wysokość dogmatu, a przeto jest błędnem, bo instytucya monarchiczna odnosi się do spraw czysto ziemskich, do interesów ludzkich i nie ma nawet historycznego uprawnienia, które stanowi właściwą podstawę legitymizmu.

Wszakże ten król francuski, który jest głową linii roszczącej sobie obecnie prawo do tronu, Henryk IV, doszedł do niego nie tylko siłą zbrojną, która przecież nie może stanowić podstawy prawnej, ale i drogą kompromisu, podpisawszy *pacta conventa*, jakby król wybieralny. A to samo działo się i za dawniejszych królów. Cały zresztą system zwierzchników i wasalów w czasach feodalnych opierał się na obustronnych zobowiązaniach, a co więcej, nosił w sobie zarody elekcyjności, która w formalne ujętą została prawidła w Polsce i w Niemczech. Despoci właśnie łamiąc przywileje baronów albo miast, przychodzili do jedynowładztwa przemocą, zamachami stanu. Historya nie zna innego źródła władzy monarszej. Dopiero ze złamaniem potęgi szlachty i udzielności miast najzupełniej autonomicznych, wyrobiła się idea jedynowładztwa.

Bardziej zrozumieliśmy opór hr. Chamborda w przyjęciu trójkolorowej chorągwi, jako negującej przeszłość jego domu i wyprowadzającej źródło swe z anti-monarchicznej rewolucyi, bo ta powstała, że tak powiemy, przypadkowo i sterała się w kale rewolucyj i wojen domowych; ale przyjęcie konstytucyjnej formy rządu choćby w zasadzie, jest koniecznością stosunku między królem a narodem. Ponieważ każda konstytucya jest pewnym rodzajem kontraktu mającym obie strony obowiązywać, przeto mogłoby się tylko rozchodzić o inicyatywę. Ale to rzecz już formy, nie zaś zasady. Jeśli zaś o ten skopuł mają się rozbijać widoki restauracyi, to restauracya nie mogłaby inaczej przyjść do skutku, jak tylko zamachem stanu. Do tego jednak nie znajdzie we Francyi żywiołów. Ale są żywioły do zamachu rewolucyjnego, i ten mógłby pozbawić hr. Chamborda nadziei odzyskania tronu, przez co ofiara zrobiona przez Orleanów, przyznania pierworodztwa Burbonom przed Orleanami, mogłaby przepaść bezpowrotnie.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 3 września.

(E.) Centralny komitet wyborczy przy wielu sposobnościach objawił, że pod względem kandydatów zupełną swobodę pozostawia wyborcom, a mianowicie unika wszelkiego wpływu z zasady, tam, gdzie ogół wyborców dostateczną daje rękojmię, że nie będzie wybranym kandydat antinarodowy. Bezzasadne są tedy wszystkie pogłoski tu i owdzie u nas się pojawiające, jakoby komitet tego lub owego kandydata we Lwowie popierał. Jak mię zapewniano, komitet kwestyi osób wcale nieporuszał, i tylko w prywatnych kołach wyborców poczęto od niejakiego czasu tą kwestyą się zajmować; wymieniają mianowicie jako kandydatów dla miasta Lwowa pp. Smolkę i Ziemiałkowskiego. Trudno jednak obecnie, przed utworzeniem komitetu przedwyborczego dla miasta Lwowa nabrać przekonania, czy mianowicie kandydatura p. Smolki ma widoki powodzenia.

Sejmowi znowu rokują bardzo krótką sesyę. Daremna tedy zapewne znowu będzie praca Wydziału krajowego, który kilka bardzo ważnych przygotował przedłożeń. Sprawa odkupu propinacyi należy do tych prac, którym sejm dla krótkości czasu nietylko podołać nie będzie w stanie, ale których nawet ruszyć nie śmie, wiedząc, że załatwić się naprędce nie dadzą. Wydział krajowy na tegoroczną sesyi sejmowéj zamierza także przedłożyć projekt, oparty na tych samych prawie co poprzedni zasadach z małemi tylko zmianami. Podobno, że i tego roku skończy się na projekcie; jak również trudno, aby sprawa organizacyi gmin w tym krótkim czasie mogła być załatwioną. Jeżeli bowiem sejm trwać ma tylko trzy tygodnie i załatwić ma w tym czasie budżety itp. sprawy nie dające się usunąć z porządku dziennego, to prawie niepodobna, aby tak obszerne przedłożenia mogły być w komisyach opracowane i w sejmie uchwalone.

Pomiędzy przedłożeniami drobniejszemi wymieniają powtórny projekt Wydziału krajowego o założeniu krajowego bióra statystycznego i o uregulowaniu płac urzędników krajowych.

Niespodziane zmiany zaszły w naszem teatrze. Kierownictwo opery i operetki objął na siebie hr. Łoś, dramatu zaś i komedyi hr. Eugeniusz Cetner. Równocześnie zaczęło wychodzić pisemko *Dzwonek teatralny* na wzór krakowskiego *Afisza*. Możeby przy tej sposobności wolno było zapytać, co też słychać o akcyjnem towarzystwie przyjaciół sceny narodowej? Sprawa ta tak głośna swojego czasu, ucichła teraz zupełnie. W ogóle na tym punkcie zapanowała u nas wielka niejasność sytuacyi. Ciągle dochodzą do publiczności głuche wieści o pewnych przesileniach w kierownictwie teatru, o jakichś rewolucyach zakulisowych, ale są to tylko wieści. Dotąd bowiem komitet teatralny nie widział się spowodowanym ogłosić cokolwiek ze swej strony. Dzienniki zaś tutejsze zastępujące dwa przeciwne sobie kierunki w składzie zarządu teatru milczały upornie i dopiero obecnie dowiedzieliśmy się o tym podziale pracy, o którym dotąd jeszcze nie wiadomo czy jest rozdziałem tylko kierownictwa, czy nawet przedsiębiorstwa.

W sprawie kolei Karola Ludwika potwierdza się to co wam onegdaj jako pogłoskę donosiłem. W zastępstwie p. Herza podpisuje pe De Lens. Akta zaś kolei są pod kontrolą rządową. — Prócz tego muszę na tem miejscu zaznaczyć jeszcze pogłoskę, która we Lwowie upornie się utrzymuje Wymieniają bowiem jako przyszłego jeneralnego dyrektora, jednego z członków ministerstwa. Wiadomość tę podaję z wszelką rezerwą i jakkolwiek od dwóch dni obiega ona i z różnych stron o niej się dowiedziałem.

Z Wołynia 25 sierpnia.

Nie raz już w listach moich wspominałem o nihilistach rozproszonych po całem państwie moskiewskiem, niewyjmując zabranego kraju, w którym jest już ich tak wiele, lubo w urzędowych tylko sferach, jakoteż o ich praktykach, na które rząd najmniejszéj nie zwraca uwagi, osobliwie w prowincyach naszych. Nie mogę zaś pominąć milczeniem wydarzenia, jakie niedawno stało się na Wołyniu. Nihilista był komendantem załogi w pewnem powiatowem mieście, i głośno wypowiadał, że w Boga nie wierzy. Mimo tego chodził zawsze do cerkwi, osobliwie na parady w dnie carskich uroczystości. Żadnych religijnych obrzędów niedopełniał nigdy, a przez to w dobrych zostawał stosunkach z miejscowym popem, który o jego przekonania religijnie nie troszczył się wcale. I tak trwało lat kika.

Niedawno tenże oficer wyjechał z domu na dni parę. W drodze napisał dwa listy jednéj treści. Jeden posłał pocztą pułkownikowi swemu, drugi miał z sobą w kieszeni, zaadresowany. do miejsca, w którem mieszkał i zostawał na służbie. Wracając do domu, gdy był już blisko miasta, jadąc przez las wysiadł z powozu, poszedł w gęstwinę. Wkrótce dał się słyszeć strzał. Woźnica porzuciwszy konie, pobiegł na miejsce i zastał go leżącego na ziemi jeszcze przy życiu. Nie mogąc sam dać mu ratunku, pobiegł do miasta i zawiadomił o tym wypadku policyę, która zabrawszy z sobą lekarza, urzędnika śledczego i żandarma, przybyła na miejsce zkąd rannego przywieziono do domu. Spisano zaraz akt obejrzawszy wszystko co miał przy sobie. Znaleźli papiery służbowe i list zapieczętowany adresowany „do tych co mnie zabitego znajdą." List był następującéj treści:

„Nie chcę żyć dłużéj na tym podłym świecie i dla tego odbieram sobie życie. Przyczyny tego mojego kroku są, że społeczeństwo dzisiejsze jest niegodziwe i uczynione takiem przez haniebny rząd, jaki mamy w kraju, który sam szerzy zepsucie i demoralizuje naród, umyślnie go ogłupia i spadla aby go snadniéj mógł wyzyskiwać. Gdyby to było prawdą, że jest Bóg, istota, która ma być sprawiedliwą, toby niepozwolił nigdy na takie bezprawia jakie się dzieją na świecie. Nie chcę żyć dłużéj, nie mogąc patrzeć na zbrodnie, jakie są popełniane właśnie przez tych, co stoją na czele, a którzy dla społeczeństwa powinni być przykładem, powołani na jego przewodników, i zamiast tego drą lud ze skóry, marnotrawiąc wszystko co z niego złupią. Majątku niezostawiam żadnego. Rzeczy moje wszystkie rozdać ubogim, tylko nie tym, co sami bezwstydnie wyciągają rękę; i niepozwolić, by się po mojéj śmierci cokolwiek dostało podłemu rządowi, nawet próżne od zapałek pudełko."

Strzał był zrewolweru w skroń prawą. Kula wysadziła jedno oko, niepozbawiwszy samobójcy życia. Znajomi z miasta zbiegli się, kiedy go przywieziono, i byli świadkami znalezionego przy nim listu i jego odczytania. Lekarze utrzymują, że żyć będzie, kiedy po dwóch tygodniach żyje jeszcze dotąd.

Akt wraz z tym listem policya posłała do wyższéj władzy. Utrzymują, że list ten musi się dostać do rąk (?) samego Cara.

Winowajca podlega sądowi, najpierwéj za to, że chciał sobie odebrać życie, jakoteż za list w którym takie nagany dla rządu popisał. Niewiadomo jeszcze, jak sąd tę sprawę rozstrzygnie. Zdaje się jednak, że uwolnionym od odpowiedzialności będzie. Zawyrokują najpewniéj, że nie był przy zdrowych zmysłach, kiedy list pisał, chociaż i teraz nawet wszystko to samo głośno powtarza. Nikt z popów jego przyjaciół nie pospieszył do niego z duchowną pomocą.

Poznań 2 września.

(L.) Na domach Niemców i Żydów powiewają chorągwie, których barwy mające wyrażać tryumf, zupełnie licują z żałobnem usposobieniem ludności. Jak we Francyi toczy się spór o chorągiew trójbarwną lub białą — tak w Niemczech, a zwłaszcza tam, gdzie rząd pruski z obcym spotyka się żywiołem przeważa jeszcze dawna chorągiew pruska czarno-biała, nad nową cesarską czarno-biało-purpurową. To też miasto nasze wygląda, jakby w dniu pogrzebu jakiejś znakomitości, któréj śmierć jest żałobą publiczną. Oczywiście nikt z Polaków, nikt z mieszczan naszych nieprzyozdobił domu flagami. Dotąd spokojnie na mieście, spotykać tylko można wyszamerowanych urzędników lub wojskowych udających się lub powracających z różnych oficyalnych obchodów. Czy jednak wieczór przejdzie spokojnie — Niemcy i Żydzi będą oczywiście illuminować, na gmachach rządowych przygotowano transparenty; pomnik dla poległych w ostatniej wojnie żołnierzy naszej prowincyi, przeładowany ciężkiemi pikelhaubami z bronzu, uwieńczonym dziś został zielenią i kwiatami. Któż wie czy o zmroku, gdy ten plebiscyt okien, z których jedne oświetleniem będą mówić: tak — a drugie ciemne, jakby protestowały: nie — czy wtenczas niewybuchnie znów animusz rycerski i nieogarnie pauprów niemieckich do wybijania okien polskich, jak to było przed dwoma laty. To pewna, że z naszej strony nikt nieda do tego okazyi, że ludność polska acz nietajoną żywi niechęć i boleść, będzie się umiała zachować spokojnie i poważnie.

Mieliśmy już dowód tolerancyi pruskiej z okazyi obchodu sedańskiego. We wszystkich szkołach tutejszych profesorowie zarządzili składkę między uczniami na obchód zwycięski. Jeden z uczniów szkoły realnej oparł się stanowczo naciskowi profesorów. Dyrektor rzeczonego zakładu Dr. Geist zwołał całą szkołę do auli i bez zapytania gremium profesorów *proprio motu* ogłosił wydalenie ucznia wyższej tercyi Pawlickiego ze szkoły. Jakże to przypomina systemy moskiewskie od Nowosilcowa zacząwszy aż do naszych czasów.

Szereg urzędowych obchodów rozpoczął się już wczoraj poświęceniem nowej auli w protestanckim gimnazyum Fryderyka Wilhelma. Umieszczono w niej czarną marmurową tablicę z nazwiskami dawnych uczniów tego gimnazyum, którzy polegli w wojnach duńskiej, austryackiej i francuskiej. Był tej ceremonii obecnym naczelny prezes p. Guenther, który od paru miesięcy objąwszy władzę najwyższą w naszej prowincyi po hr. Königsmarku, objeżdżał Wielkopolskę. Komenderujący zaś jenerał Kirchbach wyjechał do Berlina na obchód odsłonięcia pomnika zwycięztwa.

Na Chwaliszewie w rezydencyi X. Prymasa panuje zupełny spokój i gotowość na wszystkie następstwa rozpoczętej przez rząd walki. Wiecie już, że pierwszy proces za nominacyę proboszcza w Wieleniu zakończył się wyrokiem zaocznym grzywny 200 tal. Mimo to X. Prymas ma niebawem ogłosić umieszczenie nowo wyświęconych księży na wikaryatach archidyecezyi. Zapewne znów tyle będzie procesów, ilu zostało wyświęconych, a są to ostatni pracownicy w winnicy kościoła, bo po zamknięciu seminaryum oczywiście dopókąd system ten nie ustanie, będziemy zredukowani do tego kontyngensu kapłanów, jaki nam z dawnych pozostał czasów.

Radca ziemiański p. Schopis objeżdżał te parafie, gdzie nowo mianowani lub przeniesieni przez Arcybiskupa księża bez przyzwolenia władzy świeckiej rozpoczęli czynności duchowne. P. Schopis zażądał od X. Kruszki, przeniesionego z Wielenia na wikarego do Krobi, i w Wielkich Strzelcach od X. Rezlera wyrzeczenia się sprawowania funkcyj kościelnych, dopókąd nominacyi nie potwierdzi władza świecka, co ma znaczyć, dopókąd nie wypowiedzą posłuszeństwa Arcybiskupowi, a nie

---

Część literacko-artystyczna.

O działaniach korpusu polskiego

pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego

w roku 1813

przez naocznego świadka, byłego kapitana jazdy.

(Ciąg dalszy.— Patrz „Czas" Nr. 199.)

Po tym ogólnym rysie położenia naszego, winienem jeszcze raz wrócić do podziału jaki zrobiono z sił polskich, około ks. Poniatowskiego zebranych, co wraz z zaczętemi ruchami do wojny przygotowawczemi nastąpiło. Piechota została podzielona na dwie dywizye: z tych jedną dowodził podobno Izydor Krasiński; drugą już wiekiem obciążony jenerał Kamieniecki. Jazdę podzielono na brygady i dywizye, lecz co nam mniej przyjemnem było, że jazdę polską prawie całą oddano pod dowództwo jenerała francuskiego. Zwyczaj przyjęty przez Cesarza Napoleona, już na kampanię 1812 roku, gdzie owe jedyne cztery pułki przy korpusie księcia Poniatowskiego zostające i tworzące jego przednią straż, ciągle dowodzone były przez jenerałów francuskich; najpierwej Sebastyaniego, dziś marszałka Francyi, później od czasu bitwy po Mozajskiem przez jen. Lefevre Denouettes; tu w Saksonii dostaliśmy na dowódzcę może niegdyś biegłego jenerała jazdy, jen. Kellermana, który przez szczęśliwą szarżę, bitwę pod Marengo zdecydował; lecz czy już zniechęcony ciągłemi wojnami, czyli z powodu mniej czerstwego zdrowia był niemiłym dowódzcą. Dywizya w której zostawał nasz pułk dostała na dowódzcę jen. Sokolnickiego, jednego z najlepszych jenerałów, jakiego kiedy Polska miała; lecz z razu nie bardzo dobrze był przez nas przyjęty, a to z powodu, który się może dziwnym zdawać, w czasie, kiedyśmy tak mężnie i z takiem poświęceniem sprawę francuską wspierali: Powód ten był, że jen. Sokolnickiego za zbyt przejętego duchem francuskim uważano. Wspominam o tem, aby zostało w pamięci potomków naszych, że ofiary i wysilenia nasze były zawsze jedynie i prawdziwie czysto polskie. Jen. Sokolnicki, który zrażony tem, że może nie dosyć oceniono jego talenta wojskowe w kampanii 1809 roku, opuścił był wojsko polskie Księstwa Warszawskiego i odjechał do Paryża, gdzie mundur francuskiego jenerała przywdział; 1812 roku użyty był przy głównej kwaterze Napoleona do zwiadów pismiennych co do sił i ruchów armii rosyjskiej. Przybył do nas w Saksonii ile pamiętam w mundurze francuskim, przyjęto go więc jak powiadam, mniej dobrze, lecz on na to nie zważał, i wkrótce jego działanie wzbudziło dla niego szacunek u prawdziwych wojskowych, gdyż pod nim można się było wojny nauczyć.

Brygadą naszą dowodził nominalnie, zbyt staropolski jen. Kwaśniewski, który żadnego języka obcego prócz narodowego nieznał, przytem przymiotów wojskowych żadnych niemiał, oprócz nieustraszonego męstwa, lecz najmniejszego rozporządzenia ani w marszu ani w bitwie dać nieumiał. Zresztą ponieważ brygady 2ej do naszej dywizyi liczącej się nie widzieliśmy, aż pod Lipskiem, jen. Sokolnicki istotnie bezpośrednio brygadą dowodził.

Dla jen. Umińskiego utworzony oddzielny korpusik z pułku Krakusów, reszty pułku kirysyerów, dwóch dział lekkich, do czego w razie potrzeby batalion piechoty dodawano. Co do podziału reszty jazdy szczegóły mi są nieznane.

W dniu 11tym sierpnia, to jest nazajutrz po bankiecie, zrobiliśmy przegląd naszych oddziałów, zrewidowano mantelzaki, aby te nic więcej nad przepis niemiały w sobie, opatrzono broń, i po urządzeniu wszystkiego tak, aby nic nam nie zawadzało w ruchach, bo nawet pułkownicy żadnych bryczek ani wozów mieć niemogli, zajęliśmy w dniu 12 sierpnia pozycye do boju gotowe.

Korpus księcia Poniatowskiego około Zittau mający obróconą główną swą ostrożność na drogę z Zittau ku Gabel w Czechach, skąd zdawało się dosyć podobnem że armia austryacka wkroczy do Saksonii, aby wspierać działania sprzymierzonych wojsk Rosyi i Prus, które przy zawarciu zawieszenia broni w okolicach Wrocławia zostawały. Cesarz Napoleon nie wiedząc z którego punktu koalicyjne wojska jego stanowiska zaczepią, osadziwszy Drezno korpusem marszałka St. Cyr, który miał polecone oświecać się wzdłuż lewego brzegu rzeki Elby aż do granicy czeskiej, zbudowawszy mosty pomiędzy małemi lecz mocnemi fortecami, Lillienstein i Königstein, wyruszył z Drezdna osobiście w dniu 15go sierpnia popołudniu — w nocy przy pochodniach jeszcze raz te mosty obejrzał, i dalej przez Stolpen udał się do Bautzen, gdzie w nocy z 15 na 16 przybył; tam zebrały się w tenże dzień gwardye Napoleona; 17go ruszył z niemi ku Reichenbach, 18go doszedł aż do Görlitz; w tem mieście dojechał do niego książe Wicencyi (Caulaincourt) z Czech, który mu przywiózł ostatnią wiadomość że 16 sierpnia po pierwszem widzeniu się cesarza Aleksandra z cesarzem austryackim zdecydowano propozycye jego w dniu 11tym podane odrzucić, i w żadne układy o pokój nie wchodzić, lecz wojnę natychmiast rozpocząć. Wraz z tą wiadomością doszła go i ta, że Blücher jenerał pruski, który z armią 100,000 stał w Szląsku pruskiem, z niecierpliwością kroki nieprzyjacielskie rozpoczął, gwałcąc nawet nieco zawieszenie broni; już 14go zajął Wrocław, i że spychając przednie straże francuskie, te za rzekę Bober przerzucił, i w pełnym pochodzie jest ku Saksonii. Napoleon w przekonaniu znać, że Blüchera atak jest tylko pozorny, a że główna armia austryacka z Czech na niego uderzy, skoro go zajętego odparciem Blüchera ujrzy, zamiast iść naprzeciw Blüchera, wrócił osobiście ku nam, obrócił się w prawo i z jedynym korpusem księcia Poniatowskiego jako i jazdą polską pod dowództwem jenerała Kellermana będącą, wyruszył z Zittau do Gabel w Czechach, które miasto w dniu 19 zajął, i osobiście z burmistrzem miasta tego mówił. Podchlebiło nam to bardzo, że Cesarz tak Polakom ufa, że jedynie niemi otoczony, kroki nieprzyjacielskie rozpoczyna. Ruch na Gabel wsparty był na lewem naszem skrzydle przez korpusik jenerała Umińskiego, który osobną drogą wkroczył do Czech, i punkt jemu wskazany Freyburg, poraziwszy znajdujących się tam huzarów austryackich, zajął. Z prawej strony na wysokości tych dwóch kolumn wkroczył oddzielnie jenerał Lefevre Denouettes z jazdą francuską; na wsparcie tych ruchów pozostał w Lobau marszałek Wiktor książe Belluno — dla związku z nim a wreszcie na wszelki wypadek pułk nasz początkowo zajął Zittau i dopiero drugiego dnia pod Gabel pomaszerował.

Zdaje się, że Napoleon ruszając do Gabel miał nadzieję, że napotka na czoło lub kolumny wojsk rosyjskich i pruskich, któreby do głównej armii austryackiej przybywały; lecz koalicya nie traciła czasu podczas zawieszenia broni, już 10 sierpnia ze Szląska były ruszyły, i 13go połączenie ich z Austryakami nastąpiło. Myśmy w okolicach Gabel jedynie dywizyę austryacką znaleźli, która bez oporu spiesznie przed nami ustąpiła.

Napoleon dowiedziawszy się o tem jako i połączeniu się głównej armii koalicyi pod Töplitz, wrócił wnocy z dnia 19 na 20 do Zittau, gdzie przenocowawszy ruszył do Görlitz, i skąd za pomocą gwardzistów wzmacniał korpusy pędzone przez Blüchera, i tego gęstemi porażkami spiesznie aż za rzekę Katzbach przerzucił, co 23go sierpnia nastąpiło: lecz w wigilię już gwardye odesłał w tył do Bautzen, za któremi i inne korpusy ruszyły, tak że naprzeciwko Blüchera jedynie marszałek Macdonald z 80,000 wojska pozostał. My ciągle zajmowaliśmy Gabel, w okolicach tych szeroko się oświecając. Jazda nasza liczne sposobności miała, do wprawiania się we wszystko to co oficer lekkiej broni umieć powinien, gdyż mieliśmy wszędzie naprzeciw siebie huzarów węgierskich, którzy oprócz bitności wrodzonej w tym narodzie, łączyli i ducha zręczności wojskowej, które robi że każden oddział z osobna jako i każden człowiek pojedynczy umie sobie dać radę w każdem zdarzeniu.

Po kilkunastudniowym pobycie pod Gabel odesłano nasz pułk na nowo na osadzenie Zittau, a to, jak się zdaje, z powodów następujących: armia główna koalicyi, po części z rosyjskich, pruskich i austryackich wojsk złożona, 200,000 wynosząca, ruszyła była od Töplitz ku Dreznu, aby ten środkowy punkt oparcia dla wszelkich operacyj oznaczony, Napoleonowi wydrzeć. Tem spiesznie się do tego marszałek książę Schwarzenberg, naczelnie całemi koalicyjnemi wojskami dowodzący, zdecydował, że dowiedział się, iż cesarz Napoleon w Szląsku pędzeniem przed sobą Blüchera zajęty. Zbliżyła się więc armia koalicyjna do Drezna, pod którem miastem już 21go sierpnia się ukazała i atak na to miasto rozpoczęła. Cesarz Napoleon, jak widzieliśmy, już 22go część wojsk swoich, z któremi odpierał Blüchera, był ku Dreznowi zwrócił, chociaż sam osobiście do 23go przy przedniej straży korpusu Macdonalda, ścigającego Blüchera, się znajdował. Myśl Napoleona była, aby maszerując przez Stolpen i przechodząc Elbę po mostach między forteczkami Lilienstein i i Niedernstein postawionemi, debuszować przez Pirnę — stanął tem samem między Töplitz i Dreznem, i przez to armię koalicyjną od Czech by był odciął, ścieśniając ją między Dreznem a swą armią. Lecz na otrzymane jak najnaglejsze raporta od marszałka St. Cyr, że Drezna obronić nie potrafi, gdyż już część fortyfikacyj tamże na prędce zrobionych nieprzyjaciel opanował i że się tenże do szturmu na miasto zabiera, którego marszałek odeprzeć nie miał nadziei — po tych, mówię, wiadomościach, po posłaniu tamże najzaufańszego swego adjutanta, aby się naocznie tenże przekonał o istotnym stanie rzeczy w Dreznie, zmienił swój plan i już nie ku Pirnie, lecz do Drezdna wprost swoje kolumny obrócił, a sam te wyprzedzając galopem, do Drezna 26go przybył, wysyłając do Pyrny, to jest w dyrekcyę, gdzie sam

poddadzą się władzy świeckiej i nie przystaną do katolików państwowych; oczywiście obaj kapłani dali odpowiedź godną księży katolickich. P. Schopis zwołał następnie parafian w celu oświadczenia im, że wszystkie czynności duchowne przez tych księży wykonane są nieważne, że małżeństwa, które oni by błogosławili, będą nieprawne. Tak więc protestancki urzędnik rozstrzyga nawet o ważności sakramentów chrześcijańskich. Parafianie katoliccy wiedząc o co chodzi, nie stawili się na wezwanie p. Schopisa.

To jedna tylko strona rozpoczętego prześladowania religijnego; druga niemniej dotkliwa odnosi się do wykładu religii w szkołach. Wiadomo, że po zawieszeniu katechetów duchownych, rząd postanowił mianować profesorów świeckich do nauki religii. Oczywiście, na te posady znajdą się chyba adepci nowej sekty zwanej starokatolikami. I tak, do gimnazyum w Wągrowcu zgłosiło się dwóch nauczycieli religii dla uczniów katolickich, p. Gallien i p. Jaenike. Prowincyonalne kolegium szkolne udało się do ks. Arcybiskupa, ażeby tym nowomodnym katechetom udzielił potrzebnej misyi kościelnej. Ks. Arcybiskup oczywiście odmówił. Mimo to chłopcom władza szkolna nakazała uczęszczać na wykłady tych nasłanych propagatorów niemieckiej religii państwa. Ojcowie udali się do dyrektora z podaniem, aby ich synów zwolnił od słuchania tego wykładu religii, gdyż to się nie zgadza z ich sumieniem, że przeto wolą uczyć religii po za szkołą, niźli wbrew władzy duchownej wystawiać dzieci na naukę niepotwierdzoną przez dusz pasterza.

Zdawałoby się, że bezwyznaniowość powinna się była tem zadowolnić, lecz dyrektorowie szkół mają nakaz od ministra Falka nakładania przymusu co do wykładów religii przez przysłanych profesorów. Odpowiedź przeto brzmiała, że uczniowie w razie zaniedbywania lekcyi religii będą wydaleni ze szkół. Do takich przeto potworności dochodzi najcywilizowańsze państwo w swoim fanatyzmie reformatorskim.

Dzienniki tutejsze polskie w poważnych i śmiałych artykułach wypowiedziały powody, dla jakich ludność polska nie może się radować w dzień rocznicy sedańskiej i obchodzić zwycięstw pruskich. Zwłaszcza zaś artykuł *Kuryera Poznańskiego* odznaczał się śmiałością. Powiada on bez ogródki: „że ich szczęście wcale nie rozszerza, ale żółć porusza i można powiedzieć z Francuzami: *leur joie fait peur.*

Dr. Szymański redaktor *Orędownika* zaczął odsiadywać dwumiesięczne więzienie. Zdaje się, że tego dzielnego i upartego zapaśnika, mającego wielki wpływ na średnie warstwy, chciał rząd właśnie na czas zbliżających się wyborów usunąć z widowni politycznej, pakując go do więzienia. Zadziwiło tutaj, jeśli nie użyję dosadniejszego wyrażenia, że tę chwilę obrał p. Jackowski do wytaczania przedawnionego sporu z Drem Szymańskim co do wrzekomego sprzeniewierzenia się programowi, jaki założyciele ułożyli dla *Orędownika*. Najlepszą odpowiedzią, że p. Szymański nie sprzeniewierzył się interesom społeczności polskiej już jest to, że rząd pruski go więzi. Czyliżby p. Jackowski czynił mu z tego zarzut i wybierał tę właśnie chwilę, w której zaczepiony bronić się nie może. *Dziennik Poznański* użycza gościnności tej filipice, niepomny, że [illegible] zadawalnia życzeń i o[illegible] większość dała za prze[illegible] którego powstania przy[illegible] i dążność.

Kraków 4 września. *Gazeta Lwowska* pisze zgodnie z powyższym listem naszym ze Lwowa:

Sprawa organizacyi gmin i sprawa wykupna propinacyi stanowić będą niezawodnie i na tegorocznej sesyi sejmu krajowego dwa najważniejsze przedmioty obrad. Załatwienie tych spraw tak pożądane i od dawna oczekiwane nie będzie dla sejmu obecnie tak trudnem jak w roku ubiegłym, bo Wydział krajowy w tegorocznych projektach podniósł z małemi, istoty rzeczy wcale nienaruszającemi dodatkami, te same zasady, na których osnuł poprzednie wnioski, a które znane są już dobrze posłom i krajowi całemu. Wypracowany przez Wydział krajowy projekt wykupna prawa propinacyi, nie znajdzie może w tym roku tylu przeciwników jak w roku ubiegłym, gdyż ułożony przez komisyę odmienny projekt, za którym oświadczała się znaczna część reprezentacyi krajowej, zachwiany został w samem założeniu ostatniemi katastrofami giełdowemi. Niewiadomo jeszcze, czy sejmowi przedłożony zostanie projekt reformujący przepisy policyjne. Ministerstwo przysłało Namiestnictwu wyczerpujący elaborat w tej sprawie, nad którym obradować miała ankieta w celu zastosowania jego postanowień do stosunków krajowych. Na wezwanie Namiestnictwa Wydział krajowy delegował dwóch członków do tej ankiety, ale przytem oświadczył, że zreformowanie przepisów polowo-policyjnych wydaje mu się przedwczesnem, dopóki nie zostanie uchwaloną nowa ustawa gminna. Skuteczność bowiem nawet najlepszych przepisów jest zawisłą od dobrej organizacyi organów wykonawczych. Dla tego samego powodu Wydział krajowy nie przedłoży ani projektu o uregulowaniu sprawy ubóstwa, co z powodu zniesienia zakładu podrzutków, jest kwestyą dość naglącą, ani projektu reformy przepisów ogniowo-policyjnych. W tej ostatniej sprawie Wydział krajowy przesłał obecnie na pouczenie podwładnych organów autonomicznych o obowiązujących przepisach i ich zastosowaniu. Projekt nowej ustawy lasowej nie zostanie przedłożony sejmowi, gdyż p. minister rolnictwa uznał, że dzisiejsza ustawa odpowiada potrzebom, jeżeli tylko ściśle przestrzeganą będzie. Na wskazanym powyżej materyale ustawodawczym nie kończy się wcale szereg przedłożeń, które sejm krajowy w tym roku otrzyma. Reprezentacyi krajowej przedłożone zostaną nadto jeszcze projekta o reformie ustawy drogowej, o założeniu krajowego biura statystycznego, o uregulowaniu płac urzędników krajowych itd. Ale o sprawach tych obecnie nie możemy jeszcze podać pewniejszych szczegółów.

Pod napisem: „Patryotyzm po ukazie“, zamieszcza *Gazeta Toruńska* następujące słowa wielkiej doniosłości:

Nie naszym to obowiązkiem stać na straży publicznej moralności w Niemczech, i dla tego o wyborze dnia 2 września na święto narodowe nie powiemy nic, prócz okoliczności to i owdzie poczynionych uwag. Obowiązek przecież nakazuje nam zastanowić się nad temi nakazami, które teraz mianowicie do szkół polskich wychodzą, a prawiąc o patryotyzmie, ojczyźnie i narodowych uczuciach, czynią z przekonań i wrodzonych duszy poruszeń rzecz czasowej potrzeby i urzędowego posłuszeństwa.

Jesteśmy wyrozmiali, a napatrzywszy się długi czas słabościom i obłędom ludzkim, ani się dziwimy, że jaki gorliwiec na urzędzie gromadzi podwładnych sobie sołtysów lub innych tam urzędników i każe im wykrzykiwać wiwaty, nosić odświętną suknię i spełniać toasty, jak tam chwila z sobą niesie. Żal nam tylko za każdą razą, kiedy widzimy, że taki uniesiony gorliwiec łudzi się pozorem i sądzi, iż kto z nim razem wykrzykiwał ten już i duszę mu zaprzedał i przetopił w spełnianych toastach rdzeń narodowego a przyrodzonego charakteru swego na amalgamat państwowego patryotyzmu.

Inaczej przecież ze szkołą! Niech będą jakie chcą potrzeby czasowe i polityczne dążności, niech sobie systemy wychowawcze stawiają takie lub owakie cele, jedno dla wszystkich i po wsze czasy powinno być święte, t. j. **prawda**; słowa zaś, które wcielona **Prawda** w obronie nieskażonego serca dzieci wyrzekła, pozostaną najwyższem dla pedagogika prawidłem: *sinite parvulos venire ad me.* Zaiste! do **prawdy** wolną, nietamowaną i niefałszowaną zostawić i ułatwiać dzieciom drogę, do prawdy je naprowadzać, jej widokiem je zagrzewać i zasilać na cały żywot, oto co jest zadaniem wychowania.

Jakże wobec takiej najwyższej a świętej zasady ostoją się nakazy prawienia dzieciom polskim o **niemieckiej** ojczyźnie, jakoby ta była i być musiała dla polskiej duszy streszczeniem wszystkich tych uczuć i pojęć, które się w ojczyźnie przyrodzonej mieszczą? Czy nakazujących dozorców wychowania publicznego nie straszy i nie odraża to oddalanie się od prawdy, które zawarte w frazesach o patryotyzmie zachwalanym dziatwie polskiej na pognębienie i zabicie uczuć prawdziwej miłości ojczystej?

Przeraża nas to, a przeraża i do głębi duszy przejmuje nie z obawy uszczerbku, któryby w narodowych naszych szeregach sprawić mogło, gdyż postępowanie takie uszczerbku wcale spowodować niezdolne, ale przeraża nas dla tego, że powagę szkoły i jej przewódców podkopuje i zabija w gminie i młodocianych umysłach dobre mniemanie o oświacie, jej potrzebie i wartości. Płużące wkoło dziecka życie, które jak ukrop wrzący szumowinę każdą na wierzch wyrzuca i czem jest okazuje, wnet o wartości i tej przewrotnej nauki dzieci objaśni, a wtedy w miejsce spodziewanych uczuć przychylności i sztucznie zaszczepianego obcego patryotyzmu rozmoże się w duszy odraza i nienawiść.

Źle to działać przeciw naturze, a zuchwałość taka sprawom wychodzi na szkodę. Jakie zaś to nakazywane święto urzędowe między ludem napotyka pojęcia i domysły dziś, kiedy katolickie odpusty dla cholery znajdują ograniczenie, katolickie nabożeństwa w prasie niemieckiej w podejrzenie podawane, a katolickie procesye bliskie całkowitego zakazu — o tem warto było pomyśleć, aby nie ranić uczuć i do szemrania niepotrzebnie się nie przyczyniać.

Z Bytomia na Szląsku piszą do *Gazety Toruńskiej*:

Nietylko że zakazano urzędnikom katolickim w święta chodzić swobodnie do kościoła, lecz prokuratorye mięszają się do pielgrzymek i do procesyi, wynajdując w nich *groben Unfug.* Pierwszy to krok do ich zakazania. Natomiast o zakazaniu niemieckich uroczystości patryotycznych, którym nie dzwony, lecz szyby z okien wybijane przydzwaniają, nikt nie myśli. Owszem te uroczystości nowego autoramentu, a tak różniące się pod względem świętości i powagi od świąt katolickich, znajdują powszechnie jaknajwyższe poparcie. Na obchodzenie tych to uroczystości musi znaleźć się czas i dla urzędników. Tak na wniosek magistratu tutejszego zniesiono w sądzie tutejszym wszystkie terminy naznaczone na dzień 2 września, w którym to dniu urządza się patryotyczny festyn z powodu rocznicy zwycięstwa pod Sedanem. Urzędnicy z wyjątkiem dyżurnych, uwolnieni w dniu tym od służby.

Minister sprawiedliwości pozwolił Zenonowi **Sługockiemu** notaryuszowi w Rozwadowie, przesiedlić się na własną jego prośbę do Sokołowa.

Namiestnictwo mianowało adjunkta budowniczego Lubina **Wierzbickiego** w Nowym Sączu, komisarzem do wypróbowania i nadzorowania kotłów parowych w powiecie Grybowskim.

Wiedeń 3 września. Urzędowa *Gazeta wiedeńska* przyniosła wczoraj wiadomość, którąmy na tem miejscu powtórzyli, że cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia. Dziś podaje organ rządowy z tego samego źródła co następuje: „Kiól Wiktor Emanuel zamyśla wyjechać w drugiej połowie tego miesiąca do Wiednia, gdzie przybędzie około 20go i zabawi ośm dni.

— Królowa grecka Olga, W. książę Mikołaj Konstantynowicz i W. księżna Wiera wyjechali 1 b. m. z Wiednia do Pesztu, a z tamtąd do Galaczu. Królewicz Saski wyjechał z małżonką swoją 31 z m. z Wiednia, a książę Milan dziś opuszcza Wiedeń udając się do Francyi.

— *Presse* podaje następujące wiadomości z Czech: „W obec doniesień o ponownych konferencyach feudałów i ultramontanów mogę zapewnić, że od 18 lipca nie było żadnego większego zebrania. W tym dniu zgromadzili się u hr. Hohenwarta w Rokitnie pod Przyrowem książe Jerzy Lobkowicz, książe Hugo Thurn-Taxis, hr. Leo Thun, hr. Clam Martinitz, kilku panów z Morawy, dwóch panów polskich, stary Palacky i Dr Rieger, w celu naradzenia się nad postępowaniem w obec Rady państwa. Ponieważ chodziło tylko o wymianę zapatrywań, nie powzięto więc żadnej uchwały, zebrano tylko materyał, aby w danym czasie, — za takowy uważano chwilę, kiedy już znany będzie wynik wyborów, — wziąść zebrane doświadczenia za podstawę rokowań projektowanego zjazdu federalistów. Hr. Hohenwart przemawiał za bezwarunkowem wejściem do Rady państwa i oświadczył przy tem, że tylko w tedy przyjmie mandat, jeśli wyborcy zgodzą się na to, aby poszedł do Rady państwa. Bardzo ważnym i dodatnym rezultatem konferencyi było oświadczenie Dra Riegera co do obesłania sejmu i Rady państwa. Co się tyczy pierwszego, oświadczył Dr. Rieger, że stronnictwo jego, gdyby obesłanie sejmu przez inne frakcye stronnictwa prawa postawionem zostało jako postulat, bez opozycyi przychyli się do tej uchwały. Co się zaś tyczy obesłania Rady państwa przyznał Dr. Rieger, że nie opiera się bezwzględnie wejściu do Rady państwa, nawet na zasadzie teraźniejszego statutu Rady państwa, wejście jednak do parlamentu poprzedzić winna akcya ugodowa, oraz w celu dania rękojmi ścisłego przeprowadzenia rokowań ugodnych, powołanym być winien nowy gabinet. Do dalszej zgody w tej sprawie zgromadzeni nie przyszli“ Podajemy te wiadomości pozostawiając odpowiedzialność za nie dziennikowi, z którego je czerpiemy; powtórzyliśmy je dlatego, że dzienniki wiedeńskie przywiązują do nich niejaką wagę.

— Dziś odbywa się posiedzenie sejmu chorwackiego. Z telegramów otrzymanych wiadomo dotychczas, że po odczytaniu elaboratu deputacyi regnikolarnej, wniosło 11 członków lewicy najskrajniejszej, aby go nie wziąść pod rozprawy, Sejm wniosek ten odrzucił, poczem **Zsivkovicz** zalecał przyjęcie przedłożenia, które raz na zawsze położy koniec rozterkom między Węgrami a Chorwacyą i umożebni rozwój Węgier. **Makanecz** wystąpił przeciw elaboratowi, przeciw prawicy najskrajniejszej, stronnictwu umiarkowanemu i domagał się odrzucenia elaboratu deputacyi. **Schramm** bronił elaboratu, natomiast **Voncina**, **Racski** i **Aggic** popierali Makanecza. Na tem podobno posiedzenie przerwano, a na jutro jest już zapisanych czterech mówców.

Przemówienia Makanecza wywoływać już teraz będą ciągle rozdraźnienie. W chwili bowiem, kiedy w sejmie chorwackim utworzyło się silne stronnictwo pośrednie czyli umiarkowane, Makanecz, przywódzca skrajnych narodowców, uderzył w sejmie na bar. Raucha, przywódzcę zwolenników rządu, żądając w sejmie przedłożenia aktów, któreby wykazały nadużycia popełniane za rządów Raucha. Bar. Rauch sam poparł ten wniosek, a nawet poszedł dalej, bo sam domagał się jak najrychlejszego przedłożenia żądanych aktów, równocześnie jednak wyzwał Makanecza na pojedynek. Makanecz odrzekł sekundantom, że filozofia nie pozwala mu pojedynkować się. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, jak się ta sprawa skończy, w każdym razie jednak postępowanie Makanecza wzbudziło niezadowolenie.

Przemówienie Zivkovicza na drugiem posiedzeniu sejmu chorwackiego, jakie miał składając sprawozdanie deputacyi regnikolarnej jako jej referent, było następujące: „Wydział regnikolarny ukończył swoje zadanie, a skutek jego rokowań wyrażony został w przedłożeniu, które mam zaszczyt przedłożyć wys. Izbie. Niech mi będzie wolno podnieść to, co pomiędzy obiema deputacyami regnikolarnemi jednomyślnie umówionem zostało w sprawie zmiany, a względnie uzupełnienia art. I. ustawy z r. 1868. Wskutek tego aktu spór prawno-państwowy pomiędzy Węgrami a Chorwacyą ma być uważany za załatwiony. Po rozterce ma nastąpić zgoda, poczucie bezpieczeństwa i zaufanie. Robota deputacyi regnikolarnej leży przed wami. Zbadajcie ją dokładnie i gruntownie, ale także i z tą rozwagą polityczną, którą powodował się wydział i sejm węgierski przy ułożeniu tego elaboratu. Przedewszystkiem zbadajcie bez obawy postępowanie waszych mężów zaufania. Jesteśmy gotowi przyjąć wasz wyrok spokojnie i z tem przeświadczeniem, żeśmy użyli wszelkich środków, żeśmy wszystko uczynili, co wśród danych stosunków i w danej chwili było możliwem, ażeby tylko zapewnić krajowi skonsolidowanie stosunków. Waszem zadaniem jest starać się o to, ażeby nasz naród wobec tak określonej autonomii nie cofał się wstecz; pole do działania jest dość szerokie, a praca jest pilną. Deputacya mniema, że sejm krajowy powinien położyć ten przedmiot na pierwszem miejscu porządku dziennego, a dopiero potem przystąpić do wielu spraw, które czekają na załatwienie“.

— Telegramy peszteńskie doniosły, że austryacki minister handlu i minister spraw zagranicznych zgodzili się w zasadzie na zawarcie traktatu handlowego pomiędzy monarchią austryacko-węgierską a Szwecyą i Norwegią, na podstawie taryfy ułożonej dla państw najwięcej uwzględnionych. Sprawa ta obecnie znajduje się, jak donosi *Gazeta Lwowska* w węgierskiem ministerstwie i wkrótce może zostanie pomyślnie załatwioną, na czem obu stronom zarówno zależy. Szwecya bowiem pragnie otworzyć nową drogę wywozowi swojego żelaza, a Austrya po zawarciu traktatu będzie mogła korzystnie spieniężać swoje wina, wełnę i inne artykuły bardzo poszukiwane w Szwecyi i Norwegii.

Francya.

Ojciec S. przesłał Arcybiskupowi paryskiemu następujące *breve*, z powodu zawotowanej przez Zgromadzenie narodowe ustawy zbudowania kościoła wotywnego na wzgórzu Montmartre pod Paryżem:

Wielebny Bracie!

Pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Jeżeli, jak świadczy historya z końca ostatniego stulecia, Francya otwarcie odstąpiła wtedy od Boga i przez szerzenie nowych błędów, nie tylko utrzymała u siebie ten rozdział, lecz inne nadto obłąkała narody, trzeba było zapewne aby ta, co podniosła chorągiew rokoszu, dała innym przykład żalu i usiłowała przez jawny i śmiały powrót do Boga, przywrócić w swem łonie i zewnątrz podstawy porządku jakiemi wstrząsnęła. Dla tego powzięliśmy dobrą nadzieję zbawienia, widząc modły zwracające się tak często i ze wszystkich stron ku przybytkowi N. Panny; dowiadując się następnie, jaką szczególną żarliwością rozognione są dusze do Najświętszego Serca Jezusa, a w końcu widząc tych co wyobrażają naród lub jego armię łączących się z innymi, aby oddać pobożny hołd Najwyższemu i błagać go z swej strony o miłosierdzie.

Ruch ten nader szczęśliwy i istnie nadzwyczajny umysłów i serc ku niebu, wymagać się zdawał pomnika, któryby przypomniał ten cudowny wypadek i przekazał jego pamięć potomności. Jakąż więc była radość nasza dowiedziawszy się, że zgromadzenie narodowe, popierając pobożne chęci ludu zawotowało ustawę, mocą któréj zbudowany ma być kościół na najwyższym punkcie Paryża, który wskazywać będzie wszystkim od wieku do wieku, że Francya wśród tych czasów zamieszek i nienawiści do religii, na nowo poświęciła się Bogu hołdem złożonym przez wszystkich i uroczystym, i z nim ściśléj się połączyła! Nie wątpimy, że zapowiedzenie tak wielkiéj rzeczy, która zdaje przywracać Francyę do jéj dawnego zaszczytu starszéj córy kościoła, przyniesie słodką pociechę katolikom, i niewahamy się wierzyć w ich usiłowanie, aby się przyczynić wszelkiemi środkami do wykonania tego projektu, aby gmach święty majestatem swym przypomniał w jakibądź sposób wielkość wypadku.

Bóg, który wszczepił w dusze tak szlachetny zamiar, przyjdzie ci w pomoc wielebny bracie! i doda ci sił i potrzebnych środków aby rozpocząć i ukończyć monument, któryby odpowiadał obfitemu miłosierdziu nieba i był godnym wielkości i wdzięczności Twojej ojczyzny. O to błagamy Boga dla ciebie; a tymczasem jako wróżbę łaski nieba i rękojmię Naszej szczególnej życzliwości, udzielamy czule Tobie wielebny bracie i Twojej dyecezyi błogosławieństwo apostolskie.

Dan w Rzymie u S. Piotra 31 lipca r. 1873 28 roku naszego papiestwa.

Papież Pius IX.

Rosya.

Wypadek świeżo zaszły, że zagranicznemu Izraelicie odmówiono przedłużenia pasportu do Petersburga, wywołał znów w niektórych dziennikach liberalnych rozmaite komentarze. Nie wiemy, mówi korespondencya z Petersburga z 25 sierpnia w *Kreuz Ztg*, szczegółów tej okoliczności, nie znanem nam jest w jakiej formie Izraelicie temu żądającemu przedłużenia pasportu, przedłużenie to odmówionem zostało. To tylko pewna, że w Rosyi pobyt żydom tylko w pewnych prowincyach prawnie jest dozwolonym (do czego gubernia i terytoryum Petersburga nie należą) i przybywanie obcych żydów całkiem jest wzbronionem. Są tylko wyjątkowe okoliczności (np. uzyskanie stopni uczonych) w których żydom i w innych prowincyach, niż w tych, które im są otwarte przebywać wolno. Dla wszystkich innych żydów pobyt w takich prowincyach, gdzie żydzi stale przemieszkiwać nie mogą, jest tylko na zasadzie szczególnego pozwolenia możebnym. Miejscowi i zagraniczni żydzi, którzy sobie pozwolenie takie wyrobili, wiedzą przeto, że to na pewny tylko przeciąg czasu wydane im zostało; gdy czas ten upłynie, może być pozwolenie odnowionem, lecz i nie odnowionem — wedłng okoliczności. Co do wspomnionego Izraelity z zagranicy uważano zapewne niestosownem pozwolić na przedłużenie jego pobytu w Petersburgu.

Środki, któreby wolne krążenie żydów na cały kraj rozciągnęły, okazały się dotąd jako nie leżące w potrzebach kraju. Gubernie, w których żydów stały pobyt nie jest dozwolony, nie sprzyjają idei aby napływ żydów do nich był ułatwianym. Porównajmy z sobą tylko dwie sąsiednie prowincye Inflanty i Kurlandyę. Podczas gdy Kurlandya aż do r. 1795 była lennictwem Polski, umieli sobie żydzi wyjednać do niej wstęp jak do Litwy, południowej Rusi i w Polsce samej, i zatrzymali tam prawo stałego zamieszkania, nawet po wcieleniu Kurlandyi. Każdy Inflantczyk uważa sobie jednak za szczególny przywilej, że żydzi w Inflantach stale mieszkać nie mogą, i usposobienie to panuje dotąd we wszystkich innych żydom niedostępnych guberniach.

Inna zamierzona i dziś już przyjmowana wdzięcznie reforma dotyczy taks od awansu. Urzędnicy nasi nie płacą ani pogłównego ani osobistego po-

---

z głównemi siłami ruszył korpus, jenerała Vandama.

Nie jest tu moją rzeczą, całą tę kampanię w jej szczegółach opowiadać, a zatem nie będę opisywał bitwy pod Droznem i świetnego zwycięstwa, jakie tu cesarz Napeleon nad główną armią koalicyi odniósł. Moją myślą, zabierając się do skreślenia tych wspomnień, było i jest opisać to, co się działań Polaków, a szczególniej korpusu księcia Poniatowskiego tyczy, lecz jako wojskowy nie mogę nie zwrócić uwagi czytelnika na główne zarysy wojnę tę znamienujące; to jest jak wszędzie nieprzyjaciel śmiało uderzał na korpusy, gdzie Cesarza nie było, jak ustępował, skoro się gdzie Napoleon okazał: i tak, Blücher na samo okazanie się Napoleona cofnął się aż za rzekę Katzbach, lecz skoro się tylko Napoleon oddalił, pomimo że marszałek Macdonald chciał przez zaczepne działania wyższość nabytą podczas bytności Cesarza przy jego korpusie utrzymać, tenże sam Blücher bez żadnych nowych posiłków, zamiast dalszego cofania się, odwrócił się na swego przeciwnika i temu pod Katzbach znaczną klęskę zadał, w której francuska armia 100 dział i przeszło 15,000 ludzi straciła. Ta porażka i cofanie się marszałka Macdonalda spowodowały Cesarza do cofnięcia korpusu księcia Poniatowskiego z pod Gabel, celem zakrycia kraju przez nas zajętego dla zbliżającej się armii Blüchera. Dla zamaskowania tego ruchu pozostał pod Gabel jenerał Kellerman z jazdą polską; piechota pod księciem Poniatowskim ruszyła wzdłuż granicy czeskiej ku Szląsku pruskiemu, a nasz pułk, jak wyżej wspomniałem, spiesznie odesłano w tył dla zajęcia Zittau, i strzeżenia traktu od Görlitz prowadzącego. Zaszło tu zdarzenie, które pomimo małej jego wagi chcę opisać, gdyż może ono dać miarę, jak przytomne i bitne było nasze wojsko w owej epoce. Miasto Zittau, leżące w równinie między górami było punktem, do którego zbiegały się główniejsze trakty okolice te przecinające; ku Görlitz najważniejszego z położenia wojsk gościńca, było o dużą milę od Zittau miasteczko Hirszfeld nad rzeczką dosyć znaczną, której nazwiska nie pamiętam, położone. Miasteczko to całe leżało na brzegu rzeczki od strony Zittau, przez rzekę prowadził długi most drewniany dachem pokryty i ścianami z tarcic opatrzony, dla zachowania drzewa od słoty. Do tego miasteczka Hirschfeld zostały wysłane dwie kompanie naszego pułku, 7ma i 8ma, pod dowództwem szefa szwadronu podpułkownika Madalińskiego; tenże postawił swój szwadron obozem pod miastem od strony Zittau, naprzeciw ulicy z Hirszfeld do Zittau idącej; że zaś zaraz za mostem prawie trakty ku Görlitz jako i do Czech się rozchodziły, postawił za mostem placówkę z 6ciu koni i podoficera, która placówka wedetę jedną miała naprzeciw wąwozu od Görlitz idącego, drugą na drodze od Czech; przed szwadronem zaś samym w ulicy ku Zittau stała warta piesza mająca szyldwacha pieszego, pod nazwiskiem warty policyjnej, to jest strzegącej, aby nikt ze szwadronu do miasta bez okazania pozwolenia nie mógł się udawać.

Około 1ej z południa, w dniu nader gorącym, szwadron dragonów rosyjskich, prowadzony przez oficera niemieckiego, zapewne uwiadomiony przez szpiega o sposobie w jakim nasz oddział był rozłożony, w całym pędzie koni spuszcza się z gór wąwozem od Görlitz prowadzącym, wideta nasza strzelić chciała, lecz pistolet spalił na panewce, ucieka więc wideta do placówki, tuż za nią dragony; podoficer placówki widząc że nie jest w stanie wstrzymać tego napadu, ucieka z placówką, odstrzeliwając się, dla dania alarmu szwadronowi, lecz dragony doganiając prawie placówkę wraz z nią wpadają na most, i pędząc przez ten, wpadają do miasta, mijają rynek i ulicą prosto na szwadron, mający konie rozkiełznane zmierzają, lecz żołnierz wartę policyjną mający, z zimną krwią przyłożył do celu karabinek, wystrzelił do napadającej już prawie na niego masy. Oficer dragonów sądząc może, że na piechotę wpada, wstrzymał nieco konia, czem całą kolumnę za nim lecącą zatrzymał. Wachmistrz Wycliński z kompanii 8ej z przytomnością przeciągnął koniowi swojemu werblik od tręzli przez pysk, i nieczekając na szwadron munsztukujący konie, sam jeden wskoczył na konia i śmiało sam jeden naprzeciw szwadronowi dragonów zwartych w ulicy uderza; silnem cięciem pałasza dowódzcę dragonów wali z konia; podskoczyło za nim kilku żołnierzy; dragony odparte uchodzić zaczęli, lecz szwadron nasz ścigając ich, kilkunastu zabrał w niewolę, jako i dowódzcę; reszta prędzej jeszcze uciekła niż przybyła. Z tego małego wypadku można sądzić jak każden był gotowy zrobić swoją powinność i poświęcić siebie dla ogółu; gdyż tu żeby nie zimna krew żołnierza, policyjną wartę trzymającego, i nie odwaga wachmistrza, mógł szwadron być rozbity. Dowódzca szwadronu Madaliński stanął był ze szwadronem jak należało, jedynie może w tem chybił, że szlabanu na moście nie kazał był zrobić, przy którym mały odwach pieszy z kilku żołnierzy można było postawić, aby placówka tam już wsparcie bezpieczne miała.

Kilka dni bawił nasz pułk w Zittau. Wiadomość radosna zwycięztwa odniesionego pod Drezdnem, wkrótce zamieniła się w smutek z powodu pogłoski, że jenerał Vandame pobity i wzięty w niewolę, straciwszy prawie cały swój korpus; przyczyną tej klęski była zbytnia gorliwość jenerała Vandame, któren wysłany, jak widzieliśmy, przez Napoleona przez Pyrnę w tył armii koalicyjnej, zamiast trzymania się warownej pozycyi Peterswaldu, jak mu dane instrukcye nakazywały, spuścił się z gór tych i posunął aż do Culmu, zkąd chciał miasto Töplitz opanować, i przez to uciekającej wielkiej armii koalicyjnej drogę do Czech zamknąć; lecz w wąwozie Culm z kilku stron zbyt przemagającemi siłami otoczony, wszystko stracił. Klęska ta spotkała go w dniu 30 sierpnia, to jest we dwa dni po zwycięztwie Napoleona pod Dreznem.

Zacięty i czynny Blücher, nie tracąc czasu, żywo postępował za marszałkiem Macdonald, i pomimo ruchu, któren sam cesarz Napoleon w dniu 3 września z Drezna na niego zrobił, przez co Blüchera w dniu 4ym i 5ym do cofnienia się aż do Gorlitz zmusił, tenże już 9go całemi siłami zaczepny ruch ku Lobau uczynił.

Na wsparcie korpusów francuzkich książę Poniatowski ruszył od Zittau i Gobel z całemi siłami w lewo i między Görlitz i Lobau zetknął się swem lewem skrzydłem z prawem armii francuskiej, ile sobie przypomnieć mogę z korpusem jenerała Lauriston; żywą tu mieliśmy potyczkę w dniu 9 września, w której pierwszy raz piechota nasza starła się z nieprzyjacielem, dzielnie się tu wojsko nasze sprawiło, i książę Poniatowski miał nową sposobność okazania swej wyższej biegłości w sztuce wojennej. Kiedy o tej bitwie myślę, zdae mi się, że się mylę w małej liczbie, którą podałem, piechoty polskiej pod dowództwem Księcia będącej; pomnąc bowiem na masy coraz przybywające nieprzyjaciela i na dzielny opór piechoty naszej około budynków wsi, która między walczącemi wojskami się znajdowała, sam widzę, że liczba piechoty naszej musiała być większą. Szczególniej już przy końcu bitwy książę Poniatowski umiał tak groźny szyk z sił naszych utworzyć, i tak śmiało stawił nieprzyjacielowi czoło, posuwając się nieco naprzód, że nieprzyjaciel dotąd mocno na nas prący, na całej linii ataku zaniechał; tak rozwinięci w dwóch liniach zostaliśmy aż do zachodu słońca — poczem stosownie do odebranych rozkazów, wróciliśmy w tył już nie do Zittau lecz do Bautzen. Rannych naszych poczciwe Sasy na taczkach ręcznych w tył przewieźli, jako i lazarety całe z chorymi. Jazda nasza pozostała późno w noc w pozycyi, aby piechota i artylerya miały czas odmaszerowania i zajęcia pozycyi około Bautzen, gdzie około 1szej w nocy stanęła i jazda.

Tu spotkało nas zdarzenie, które duże zamięszanie zrobiło, szczególniej w piechocie naszej jako i w zaprzęgach artyleryi. Wojsko nasze przebywając w nocy, znużone marszem, jako i krwawą i uporczywą bitwą pod Lobau, stanęło w pozycyi do boju gotowej, wystawiło grandgardy; noc była pogodna i ciepła, nikt też o rozpaleniu ognia ani dla ogrzania się, ani dla gotowania jedzenia nie myślał, każden szukał skrzepić siły snem. Konie juczne któregoś sztabs-oficera piechoty przywiązał służący do juków zamiast zabicia kołka w ziemi; konie czy z głodu czy z innej przyczyny podniosły juki, do których były przywiązane i z temi ruszyły; czy przestraszone samemi jukami, czy szukając pożywienia uchodząc z miejsca przewróciły kozły broni przed frontem piechoty stojące, kilka broni wypaliło, zrobił się powszechny alarm, piechota skoczyła do broni, i każden mając w świeżej pamięci dopiero co odbytą bitwę, sądząc że nieprzyjaciel napada, zaczęła strzelać. [illegible] powszechne zamieszanie zrobiło. [illegible] konie z pociągów artyleryi [illegible] zdołano złapać; [illegible] Bautzen mówili nam, że [illegible] w tej części Niemiec długo trwały, przypisywali oni to duchowi któregoś wojownika dawnych czasów; zabobon ten może się dłużej między tym ludem utrzymuje. Że lud wiejski tam jest mniej oświecony, (są to bowiem Wendy) język ich dużo podobny do polskiego, a że rząd chce język ten wykorzenić i niemiecki wprowadzić, szkółki niemieckie jedynie utrzymuje, do których lud się garnie, a przez to i ciemnota pod względem zabobonów mogła pomiędzy niemi pozostać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

datku. Za to przy każdym awansie, zatrzymywaną im jest miesięczna pensya jako taksa. Opodatkowanie to jest uciążliwszem, niż gdyby urzędnik corocznie płacił podatek osobisty. Zapominać nie należy, że udzielenie wyższego stopnia nie zawsze idzie w parze z podwyższeniem pensyi. Każdy przez rząd płatny urząd cywilny ma odpowiednią rangę wojskową. Tajny radca ma rangę jenerała dywizyi, rzeczywisty radca stanu rangę jenerała brygady, zwykły radca stanu pułkownika i tak zniża się aż do koleskiego regestratora, który wraz z chorążym tworzy klasę XV rang. Nie każdy więc zaczyna od klasy XIV, lecz po egzamine złożonym lub w miarę funkcyi z jaką w służbę wstępuje, od wiele wyższej. Zwyczajny profesor uniwersytetu może np. wstąpić w 8 lub 7 klasie w służbę. Chociaż się funkcya urzędnika nie zmieni, może po dwóch, trzech lub czterech latach uzyskać wyższą rangę, aż w końcu dojdzie do granicy, która zamyka klasy rang dla jego czynności. Zatrzymajmy się więc n. p. przy profesorze uniwersytetu, który w ciągu swej karyery może następujące klasy rang uzyskać: radcy dworu, radcy koleskiego, radcy stanu. Do tego w rzadkich wypadkach jako szczególne odznaczenie nadawaną bywa klasa rangi rzeczywistego radcy stanu, na czem jednakże możność dalszego awansowania w tej samej funkcyi ustaje. Podobnież dzieje się we wszystkich gałęziach służby, tylko że klasa służby, jaką się rozpoczyna i dwa lub trzy kroki, które naprzód posuwają, po większej części daleko niżej bywają odmierzane niż w bardziej faworyzowanej karyerze profesorskiej. Dotąd więc urzędnik co dwa, trzy, lub cztery lata musiał znaczną część swojej pensyi oddawać, nie uzyskawszy zmiany w swych fukcyach, ani w swych dochodach. Musiało to być ciężarem, szczególnie dla niższych urzędników, których pensye jak w wielu innych krajach nie wysoko są obliczone. Na przyszłość ustać ma zatrzymywanie części pensyi przy awansach do wyższych klas jeżeli ani wysoka funkcya, ani wyższa płaca nie jest z niemi połączona. Prócz tego taksa od awansu ma być pobieraną tylko od przyrostu pensyi w pewnym porządku, tak że pensya, na którą ograniczony był dotąd urzędnik, przez przedwyższenie rangi nie będzie mu uszczuplaną.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 września. Dziś znów nie doszły nas przed południem listy wiedeńskie. Zapewne przyjdą dopiero wieczorną pocztą i jutro będą nam wydane. Zaczyna się to zbyt często powtarzać, tak iż przechodzi w regularność. Zgłaszaliśmy się już o to do zarządu poczt i przesłaliśmy na dowód koperty ostęplowane, z których można było powziąść przekonanie, że z Wiednia odchodzą listy w właściwej porze a do Krakowa przychodzą o kilkanaście godzin później, a zatem zalegają w drodze. Zachodzi tylko pytanie: dla czego to spotyka jedynie Redakcyę *Czasu* bo nie słyszymy, aby się kto więcej o to żalił? Mieliżbyśmy zasługiwać sobie na niełaskę jakiego urzędnika ambulansowego? Jeśliby tak było, to znajdzie się na to środek. Nie chcemy mu jednak przyznawać ani takiej władzy, ani złej woli, więc kładziemy to na karb nieładu.

— Cholera prawie zupełnie ustaje, a lubo wczoraj było znów kilka wypadków śmierci w mieście, wraz z przedmieściami, wszelako niema już prawie nowych chorych, tak iż szpital u Sióstr Miłosierdzia ma być zaraz zamkniętym. Dziś przybył tylko jeden chory do trzech szpitali.

— Wykaz urzędowy o cholerze z dnia 3 września:

W szpitalu Bonifratrów:

Z dnia przeszłego pozostało: 18, przybył —, wyzdrowiało 2, umarł —, pozostaje 16.

W szpitalu barakowym na Skałce:

Pozostało: 9, przybył —, wyzdrowiał 1, umarł 1, pozostaje 7.

W szpitalu Sióstr Miłosierdzia:

Pozostało: 19, przybył —, wyzdrowiało 8, umarł 1, pozostaje 10.

W szpitalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało 20, przybyło 4, wyzdrowiało 7, umarło 2, pozostaje 15.

W szpitalu Izraelitów:

Pozostało 19, przybył 1, wyzdrowiało 2, umarło 2, pozostaje 16.

Razem w szpitalach pozostaje chorych 64.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło osób 4, w mieście i na przedmieściach umarło osób 4. Razem 8.

Na Podgórzu zachorowało w tym samym czasie —, wyzdrowiało 2, umarło 5, pozostaje w szpitalu 5, po domach prywatnych —.

— Dla sierót po cholerycznych na Piasku otrzymaliśmy od p. A. Estrejcherowej 1 złr.

— Dr Leon Blumenstok, profesor medycyny sądowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, wydał temi dniami dzieło przez siebie napisane p. t.: „Fortunato Fedeli, pierwszy autor sądowo-lekarski.“ Jest to studyum historyczne i sądowo-lekarskie o wspomnianym autorze żyjącym w drugiej połowie 16go wieku, a zarazem historya medycyny sądowej.

— Wczoraj po godz. 8ej wieczorem przyszło do groźnego zajścia przy rogatce Zwierzynieckiej. Kilkudziesięciu flisaków dobrze już podpiłych dopominało się wódki w szynku (przepraszamy, w sklepie kupieckim) Izaaka Eisena, tuż pod rogatką, a gdy ten niechciał więcej dostarczać im napojów i zamknął drzwi, wytłukli mu okna oraz w sąsiednich mieszkaniach i dobijali się do zamkniętego sklepu. Tej przeważającej sile niepodołali policyanci, na których flisacy potargali odzież, a jednego z nich oraz szeregowca inżynieryi przywołanego przez policyantów w pomoc, skaleczyli. Wysłany z patrolem urzędnik policyjny Levay aresztował 23 głównych sprawców tej burdy i odstawił ich do sądu.

— Dwa rodzaje kradzieży dość często powtarzają się: kradzież pszenicy w składach kolei żelaznych i kradzież kul na strzelnicy w Grzegórzkach. Wczoraj przytrzymano Józefa Kalisińskiego wyrobnika i odebrano od niego skradzioną pszenicę i Michała Koltkę, który kradł kule na Grzegórzkach; przytrzymano także Józefa Siadzińskiego kelnera i odebrano od niego obrus skradziony w kasynie wojskowem.

— Donoszą nam, że d. 5 sierpnia umarł w Prusinowie w powiecie Sokalskim Bolesław Younga, właściciel ziemski, członek Rady powiatowej, obywatel powszechnie poważany. Służąc wojskowo, stawiony był w r. 1863 przed sąd wojenny za wspieranie powstania polskiego.

— D. 12 sierpnia umarł w Babczem w powiecie Bohorodczańskim proboszcz gr. kat. X. Antoni Lubicz Mogilnicki. Do parafii tej z dwiema filiami należy 3258 dusz. Patronat służy towarzystwu kupieckiemu w Wiedniu. Uposażenie wynosi 138 morgów lichej ziemi, opał i inne drobne zródła. Fundusz religijny dopłaca 204 złr. i na wikarego 210 złr.

— **Nowy Sącz** 2go września.

Od siedmiu tygodni rozdawano tutejszym ubogim ciepłą strawę dla zapobieżenia szerzeniu się cholery, która silnie w naszem mieście panowała. Gdy zaś do bardzo małych zeszła już rozmiarów, a fundusze na zupę rumfordzką wyczerpały się, zaprzestano ją od wczoraj rozdawać. Przypisać temu miłosiernemu zasiłkowi należy znaczny wpływ na ustanie cholery. Do urządzenia i zaprowadzenia tej instytucyi przyłożył się p. starosta, uzyskawszy od rządu znaczny na ten cel datek, resztę złożyły osoby miłosierne.

— Z dniem 1 września wszedł w życie nowy urząd pocztowy w Klaśnie pod Wieliczką. Okręg doręczeń ograniczono na sam urząd pocztowy w Klaśnie.

— **Ode Lwowa** 3go września.

(α π) Przejeżdżając wczoraj przez miasteczko Starosól w powiecie Staromiejskim, byłem przymuszony tam zanocować. Nad wieczorem widziałem pięć pogrzebów. Na ludność 2000, cholera znaczny procent zabiera, grasuje bowiem w jednej części miasteczka, obejmującej około 800 ludności, a z niej umiera dziennie 10 do 16 osób. Główną przyczyną jest popłoch i strach, jaki mieszkańców ogarnia, zwłaszcza starozakonnych. Gdy cholera w Drohobyczu większe rozmiary zaczęła przybierać, chcieli żydzi tem się ratować, iż wynosili się do innych miasteczek, gdzie jej nie było. Tym sposobem i do Starejsoli wiele familij żydowskich przeniosło się, a żyjąc tutaj w niedostatku i mieszkając w ciżbie w dusznych izdebkach, cholerę dalej rozniosło. Następną przyczyną jest ogromna nieczystość i niechlujność po zjazdach i placach publicznych. Kupy gnoju i śmiecia leżą nieuprzątnięte a wszelka desinfekcya okazuje się na taki ogrom nieczystości bezskuteczną. Nareszcie brak lekarzy i apteki dopełnia miary nieszczęścia. Wprawdzie Namiestnictwo robi w tym względzie co tylko może, lecz lekarze wyjeżdżając w dobrej wierze w zaradcze środki policyjne, stanąwszy na miejscu, nie mając spokojnego kącika do wypoczynku, walcząc nadto z niewygodą i niemal głodem, nie są w stanie wystarczyć potrzebom i utrzymać się przy siłach. I tutaj więc brak wszelkiej egzekucyi przyczynia się do pomnożenia nieszczęścia i zabiera więcej ofiar, niżby to było przy sprężystej administracyi. Wszelkie środki lekarskie będą bezskuteczne, jeśli te wędrówki starozakonnych z miasteczka do miasteczka lub do wsi nie będą wzbronione i nie zostanie jakaś uregulowana kontumacya zaprowadzoną co do zmiany stałego pobytu.

— We Lwowie umarło na cholerę od 21go do 31go sierpnia 53 osób, z tych 4 wojskowych.

— W Stryju położono d. 19 sierpnia kamień węgielny pod budowę szpitala starozakonnych.

— Jarmark w Cieszynie d. 9 i 10 września odbywający się, został zakazany z powodu grasującej w sąsiednich powiatach galicyjskiej cholery.

— Zapowiedzianą jest w Filadelfii na rok 1876 wystawa powszechna na obchód stuletniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych. Obecnie dzienniki francuzkie ogłaszają proklamacyę prezydenta Granta, zakomunikowaną posłom zagranicznym w Washingtonie:

Zważywszy, iż na mocy zatwierdzonej d. 3 marca 1871 r. przez kongres ustawy, postanowiono obchodzić stuletnią rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych, przez urządzenie w 1876 r. w Filadelfii powszechnej wystawy międzynarodowej, i że zdecydowano, by zaraz po odebraniu wiadomości o ukończeniu przygotowań do wzniesienia gmachu wystawy i ustanowieniu komisyi dla kierowania tym całym projektem, Prezydent powinien wydać proklamacyę oznajmiającą miejsce i dzień otwarcia wystawy i takową wraz z ułożonemi w tym celu przepisami przesłać posłom wszystkich państw;

zważywszy, iż gubernator Pensylwanii uwiadomił mnie d. 14 czerwca 1873 r. o skończeniu robót przygotowawczych i ustanowieniu komisyi kierującej dalszemi pracami, że prezes jubileuszowej komisyi uwiadomił mnie również o wyznaczeniu daty otwarcia i zamknięcia wystawy:

Ja, Ulisses Grant oznajmiam publicznie, iż zgodnie z rozporządzeniami powyżej powołanej ustawy oświadczam i ogłaszam, iż w mieście Filadelfii odbędzie się wystawa międzynarodowa sztuk, płodów rolniczych i kopalnych, która będzie otwartą 19 kwietnia roku pańskiego 1876, a zamknięta 19 pazdziernika tegoż roku.

W interesie pokoju, cywilizacyi i stosunków wewnętrznych i międzynarodowych, zalecam ludowi Stanów Zjednoczonych uczestniczenie w wystawie; a przez miłość dla tego rządu i ludu polecam je serdecznie tym wszystkim, którzy zechcą także wziąć udział.

Dan w Washingtonie 3 lipca 1873 r. a 97go niepodległości Stanów Zjednoczonych.

U. S. Grant.

W załączonych przy tej odezwie ogólnych przepisach oznaczono dzień 4 marca 1874 r. jako ostateczny termin odpowiedzi co do przyjęcia udziału przez zaproszone państwo; dzień 4 marca 1875 r. jako termin oznaczenia przestrzeni, jakiej każde państwo w budynkach i na placu wystawy będzie potrzebowało, a d. 1 stycznia 1876 r., jako ostatni dzień nadsyłania przedmiotów mających być wystawionemi.

— Dnia 3 września pogoda; termometr od 6·8, doszedł do 19·8 R. Barometr opada; dnia 4 września o godzinie 6ej rano stan jego był 328.25, termometru 9·8 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 5 września: Śgo Urbana opata wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 3go września.

Na dzisiejszy targ w Oświęcimiu dostawiono wołów sztuk 1450 płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń od 33 do 35 złr. Targ był ożywiony.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Z powodu pojawienia się księgosuszu w całym powiecie Chocimskim wdłuż granicy Bukowińskiej, zarządzonem zostało zaknięcie zakładów kontumacyjnyoh w Skale, Borszczowie i Kozaczówce.

Rzeszów 2 września. Pszenica 6·75, żyto 4·65, jęczmień 4·20, owies 2·20, groch 5·25, fasola 6·25, siano 1·45, słoma 1·30, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·19.

Żywiec 2 września. Pszenica 8·20, żyto 5·—, jęczmień 4·50, owies 3·—, groch 7·—, bób 6·50, tataka 7·50, proso 8·25, kukurudza 4·80, ziemniaki 3·20, siano 2·—, konicz 2·50, słoma 1·80, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita —·80, masła 1·—.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 2 i 3go września.

Licytacye: W sądzie pow. w Gródku dnia 18 września licyt. egz. realn. N. 246 tamże. — W sądzie pow. w Żywcu 13 września licyt. egz. placu pod budowę N. 180 tamże.— W sądzie kraj. lwowskim d. 20 października licyt. egzek. realn. N. 473¾ we Lwowie.— W sądzie del. m. we Lwowie 23 września licyt. egz. realn. N. 147 w Jaryczowie. — W sądzie kraj. krakowskim d. 17 października licyt. egzek. realn. N. 18 Dz. VIII w Krakowie. — W sądzie obw. w Samborze 16 października licyt. egz. dóbr Podmichale. — W sądzie pow. w Dąbrowy 17 września licyt. egzek. realn. N. 114/168 w Łęgu ad Radgoszcz. — W sądzie pow. w Łancucie 25 września licyt. egzek. realn. N. 14/50 w Białobrzegach. — W sądzie pow. w Tyczynie 15go września licyt. egz. realn. N. 20 tamże.

Zawezwania: Komisarz konkursowy firmy J. F. Kleina wdowy i Rissler wzywa na d. 1 października wszystkich wierzycieli do Lwowa.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Franciszka Juliana Ciszewskiego, iż przeciw niemu wniosła Karolina z Bürków Ciszewska, 2do voto Zawiłowa pozew o zniesienie współwłasności realn. N. 374 Dz. I, rozprawa 29 października kur. Dr Zyblikiewicz.— Tenże sąd Augusta Johna o nakazie zapłaty 2400 zł. J. M. Zunzowi.

Przyjechali do Krakowa od 3 do 4go września.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józef Chełmoński z Warszawy, Aleksander Grumm wł. d. i Mikołaj Kułokow inżynier z Rosyi, Franciszek Kułek porucznik inżynieryi z Wiednia, Józef Sieniawski wł. d. z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Wanda Szulakowska z Krynicy, Konstanty Hartingh właś. dóbr z Galicyi, Karol Lubowidzki wł. d. ze Lwowa, Adam Midowicz wł. d. z Będziszyna, Maksymilian Zawadzki z żoną i siostrą wł. d. z Wiednia, Adam Rudnicki z córką z Kamieńca Podolskiego, Stanisław Górski wł. dóbr z Podola, Stanisław Derych wł. d. z Cianowic, S. Goldberg kupiec ze Staszowa, Tekla Sulikowska i Władysław Kwiatkowski z Warszawy, Feliks Sobański wł. d. z Rosyi, Maryan Dydyński wł. d. z Raciborska, Oskar Berges kupiec z Drezna, Józef Gostkowski z familią wł. d. z Opatkowic, Marya Borkowska z Grodna, Amilkar Wentze z Warszawy, Włodzimierz Jaraczewski z żoną wł. dóbr z Wronowy, Kazimierz i Adam Skrzyńscy z Kobylanki, Jakób Sakowicz z żoną wł. d. z Wiednia, Jan Chróściechowski z Zakopanego, Gustaw Macewicz wł. d. z Ukrainy, Tadeusz Dutkiewicz inżynier kolei z Doliny.

HOTEL DREZDEŃSKI: F. Stróżecki z Kongresówki, Michalina Kwiram z Warszawy, Romuald Makowski z Lublina, Augusta Pieczyńska z Kongresówki, Marya Dębicka z Podola, Julian Migotty kupiec z Wiednia. Konstanty Urbański wł. d. z Podola, Nepomucyna Wolska z Kongresówki, Matylda Natansonowa z Warszawy, Miłakowski Dr med. z Kongresówki, Konstanty Tabencki z Petersburga, Paulina Rohmanow z Moskwy, Anna Kwiatkowska z Kongresówki, Antoni Plewiński z Lublina, Jan Garboleski z Warszawy, Zygmunt Luba Radzimiński z Radzimina.

Nadesłane.

Osobne pociągi z Krakowa do Wiednia będą odchodziły od 1 września co środę i sobotę o godz. 3ej min. 35 po południu. Jadący temi pociągami mają te wielkie korzyści, że otrzymują bilety jazdy po nader zniżonych cenach bez najmniejszego warunku, mogą powracać do woli każdym osobowym pociągiem jadącym do Krakowa w przeciągu 14 dni i mają wstęp po zniżonej cenie do wszystkich wiedeńskich miejsc zabaw.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 2 sierpnia. Przy wyjściu z pałacu Cesarz odpowiadając marszałkom i jenerałom dowodzącym, którzy go powitali, rzekł: „Wzniosłe to dla mnie uczucie, rozpoczynając tę znaczącą uroczystość, którą zakończy szereg oznak podziękowania i uczczenia, widzieć was panowie zebranych do koła mnie, podobnie jak we wszystkich bitwach i utarczkach, gdzie stojąc na czele wojsk, odznaczyliście się w tak wysokim stopniu.“ Na placu królewskim rzekł Cesarz do depututyi wojska: „Cieszy mię, widząc w dniu dzisiejszym reprezentantów mojej armii zebranych około mnie, w dniu najpiękniejszym całego mojego życia, w którym przekazuję ten pomnik zwycięstw, jako świadectwo czynów armii z najwyższem uczuciem dziękczynem obecnym i przyszłym pokoleniom. Polecam Wam te moje uczucia udzielić wojskom za waszym powrotem.“

Berlin 2 września. Na dzisiejszym obiedzie drzemówił Cesarz do zebranych gości w tych słowach: „Na pomniku na Kreuzbergu te słowa uderzają: „Poległym dla pamięci, żyjącym dla uznania, przyszłym pokoleniom dla naśladowania“. Wojny nie prowadzą się ani zwycięztwa nie osiągają się bez wielkich ofiar. Ostatnie wojny wymagały ich wiele i to zbyt ciężkich. Poległym w zaciszy pierwszy nasz kielich! Podczas błogiego pokoju w ciągu półwieku, nie zagasła w Prusiech wdzięczność za świetne czyny wojen o niepodległość. Wspomnienie to odbiło się w sercach całego pokolenia i podniosło je, gdy szło ponownie chwycić za broń. Umocniło ono armię, do nowych gotując ją zwycięstw. Ożywiło gotowość ludu do ofiar i koiło zadane rany troskliwie i z miłością. Tak więc spełniło się w wzniosły sposób upomnienie do naśladowania. Pomnik zwycięstw zapowiada współczesnym i potomności, co może poświęcenie i wytrwałość. W związku z naszymi drogimi sprzymierzeńcami w ostatniej świetnej wojnie, szliśmy od zwycięstwa do zwycięstwa, jakie chciał nam dać Bóg w swojej łasce, aż do połączenia Niemiec w nowem cesarstwie. Spełniam przeto kielich na pamięć ludu pełnego ofiar z wdzięcznością dla moich wysokich współzwiązkowych i na podziękowanie naszej zaszczytnej armii.“

Paryż 2 września. Mimo zapewnień dziennikarskich odwiedziny Thiersa w Nancy nie są jeszcze stanowczo zdecydowane, ale tyle wiadomo, iż Thiers nie wprzódy wraca do Paryża, aż będzie miał na różnych miejscach mowy i w nich dowodzić zamierza potrzeby utrwalenia Republiki.

Paryż 2 września. Znakomity pewien członek ministerstwa miał wyrazić się, że w łonie ministeryum mało jest nadziei restauracyi Henryka V, gdyż utrzymanie trójbarwnéj chorągwi jest koniecznością polityczną a monarchia wtedy tylko może być trwałą, jeśli wola narodu wyrażona w Izbie nie będzie spętaną. W ogóle większość monarchiczna w Izbie obstaje przy chorągwi trójkolorowej i rękojmiach konstytucyjnych. Wszystkie dzienniki rozbierają podróż króla Włoskiego do Berlina i przyznają jej ważność polityczną.

Rzym 2 września. Zapewniają, że Minghetti i Visconti Venosta towarzyszyć będą królowi do Wiednia. Pod nieobecność króla prawdopodobnie królewicz Humbert będzie prowadził rejencyę. Minister Cantelli zastępować będzie prezesa gabinetu Minghettego. Pogłoski o różnicy zdań między Minghettim a ministrem spraw wewnętrznych z powodu pytań administracyjnych, są zupełnie błędne.— Papież z powodu wielkich upałów, zawiesił od dwóch dni udzielanie posłuchań.

Madryt 1 września. Między jlnym kapitanem Madrytu jenerałem Hidalgo a oficerami przeznaczonymi do Katalonii w celu zreorganizowania batalionów Trifa i Bejar, przyszło do żywych przemówek. Oficerowie podjęli się misyi, ale żądali surowego stosowania przepisów regulaminu wojskowego. Minister wojny wdał się, ale spór jeszcze nie zagodzony.

Madryt 2 września. Na konferencyi między ministrem skarbu i wydziałem bankowym, trudności miały być zupełnie usunięte, które dotychczas niedozwalały bankowi udzielić rządowi zaliczkę.

Londyn 2 września. Według doniesień z Kartageny, angielskie fregaty parowe „Triumph“ i „Swiftsure“ odpłynęły ztamtąd dzisiaj, uprowadzając z sobą okręty powstańcze „Almansa“ i „Vittoria“ do Gibraltaru, nie napotkawszy żadnéj przeszkody ze strony powstańców.

Genewa 3go września. Wczoraj w obecności sędziego pokoju, notaryusza i delegata Rady municypalnej oraz wykonawców testamentu otwarto skrzynie, w których się mieszczą pozostałości księcia Brunszwickiego. Nieznaleziono żadnego kodycylu ani innego jakiego rozporządzenia, niemniej niebyło tam słynnego wazonu z onyksu. Obliczenie trwało przez cały dzień i zapisano 16 milionów franków w obligacyach i 100,000 w gotówce. We czwartek nastąpi oszacowanie brylantów. Dotychczas nie nadszedł żaden protest przeciw testamentowi.

Petersburg 2 września. Cesarzowa Rosyjska odjechała wczoraj do Liwadii, mając ze sobą W. Ks. Maryę córkę swoją i synów Sergiusza i Pawła.

Petersburg 2 września. Doniesienia z Tyflisu mówią, że Szach Perski odjechał dziś ztamtąd do Baku.

Belgrad 2 września, Znany (?) ekonomista Zedomil Mijatowicz mianowany został ministrem skarbu.

Belgrad 2 września. *Vidovdan* utrzymuje, że patryarcha złoży temi dniami godność swoją, a następcą jego zostałby Gregorie przychylny ugodzie.

Konstantynopol 2 września. Jenerał Ignatiew (poseł rosyjski) wyjeżdża dziś za urlopem do Krymu. Zapewniają, że minister spraw zagranicznych Raszyd pasza uda się do Krymu dla powitania Cara w imieniu Sułtana.

Co za satysfakcya dla *Press* i *Tagblattów*, gdy w tej przedwyborczej posuszy ktoś wypatrzył, że na herbacie u hr. Hohenwarta zeszło się kilku jego przyjaciół politycznych. Dojrzano tam nawet pomiędzy Thunami i Clamami dwóch „kawalerów“ z Galicyi. Rzecz cała wygląda na przedwyborczą kaczkę, aby módz pisać o konwentiklu feudałów, klerykałów i federalistów.

Agitacya wyborcza centralistycznego stronnictwa zdaje się natrafiać na pewne zawady; w wielu okręgach tak w Czechach jak i niemieckich prowincyach, gdzie dawniej stale wybierano centralistów, dziś ma się objawiać odmienne usposobienie ludności. Nielubimy patrzeć przez różowe okulary, zwłaszcza, gdy przyszłość dość czarną pokryta powłoką, lecz zgadzamy się z obserwacyą *Gazety Narodowej*, że agitacyi centralistycznej ubyła główna siła, jaką zwykła była odnosić zwycięstwa — wpływ finansowy Wiednia. Po *krachu* giełdowym mogą też nastąpić pewne niespodzianki wyborcze.

W Zagrzebiu nie zanosi się na zgodę; jakkolwiek bowiem większość unionistów odrzuciła wniosek 11 członków narodowej lewicy co do przejścia nad operatem komisyi regnikolarnej do porządku dziennego, usposobienie jednak lewicy każe się domyślać, że rozprawy nieobejdą się bez burzliwych epizodów i nie zdołają załagodzić rozdrażnienia.

Natomiast w Peszcie ma nastąpić fuzya między Deakistami a lewicą, tak przynajmniej sądzićby należało z telegrafowanej treści artykułu przywódcy lewicy Kolomana Tiszy. Właściwie już od dawna stosunek stronnictw w sejmie węgierskim uległ wielkim zmianom, przestała już tam być różnicą kwestya prawno-polityczna, a tworzy się nowy podział jak wszędzie, na obozy konserwatywny i radykalny.

Wczoraj, nazajutrz po obchodzie rocznicy Sedanu w Berlinie, tylko opozycyjne wyszły dzienniki. Inne chcąc uczcić dzień przez siebie święcony, obchodziły go jakby święto kościelne uwolnieniem się od pracy. Świętowały także wszystkie urzędy. Dzień ten przeszedł na wielkiej paradzie wojskowej do południa, odsłonięciu pomnika, a potem był obiad u Cesarza. O obchodzie tego dnia w Poznaniu, zamieszcza wzmiankę powyższy list poznański. Dzienniki opozycyjne, zwłaszcza katolickie w Berlinie i po innych miastach pruskich albo zaledwie krótką wzmianką natrącają o obchodzie 2go, albo nawet zupełnie o nim przemilczają.

Zaraz po obchodzie rozpoczną się w ministeryum pod przewodem Cesarza narady nad przyszłemi zadaniami prawodawczemi. *Gaz. Spenera* mówi, że powszechnem jest zdanie nawet w sferach urzędowych, iż wybory do sejmu nastąpią w poniedziałek, a poprzedzi je rozwiązanie sejmu tymczasowego. Nowy sejm zwołany będzie w listopadzie.

Książę Wilhelm Brunszwicki miał oświadczyć, iż w niczem nie stawi przeszkód wykonaniu testamentu po bracie swym Karolu, o ileby spadkobiercy nierobili pretensyj do tych posiadłości, które leżą w Niemczech i nie są wcale własnością zmarłego, jako odstąpione albo przyznane prawem związkowem niemieckiem.

Z powodu przyjazdu króla Włoskiego do Berlina i Wiednia, mnóstwo rodzi się kombinacyj. Szczególniej też kwestya restauracyi we Francyi daje powód do domysłów o przymierzu między Niemcami a Włochami. *Le XIX Siècle* utrzymuje, że przymierze to jest odporno-zaczepne a weszłoby w życie w razie przyjścia restauracyi francuskiej do skutku. Ale doniesienie rzeczone ma ten tylko cel, aby wzniecić mniemanie, iż wstąpienie Henryka V na tron przyprawiłoby zaraz Francyę o utratę Sabaudyi i Nicei.

Dochodzą nas prywatne wiadomości o stanie obecnym fuzyi, które w niczem nie sprzeciwiają się uwagom na czele pisma naszego zamieszczonym, owszem potwierdzają, że hr. Chambord będzie musiał przyjąć warunek monarchii konstytucyjnej, bez którego większość zgromadzenia narodowego nie podjęłaby inicyatywy obwołania restauracyi. Czas tylko tej ważnej uchwały nie jest oznaczony. Zależy on od skazówek z zagranicy wyglądanych, a prawdopodobnie nie nastąpi wcześniej, aż po zebraniu się napowrót Izby w listopadzie. Zgromadzenie narodowe samo orzeknie zmianę formy rządu, a Mac-Mahon przyjmie ją jako wynik uchwały, której posłusznym być obowiązany. Armia nie jest według tego zdania republikancką, lecz była dawniej bonapartystowską; w ostatnich atoli czasach blask bonapartyzmu mocno się i w jej oczach przyćmił.

Thiers zastępuje dziś Gambettę i objeżdża Francyę, jako apostoł Republiki. Zdaje się, że dał się do tego nakłonić przez stronnictwo skrajne, które go stawia teraz na przedzie, jakby był jego reprezentantem; gdy Gambetta siedzi w cichości i niczem się niezdradza.

Z depesz madryckich dowiadujemy się o nowych zajściach, z których może wyrodzić się nowa kwestya ministeryalna. Jenerał Hidalgo poróżnił się bowiem z oficerami wysłanymi do Katalonii na instruktorów czy organizatorów, jak dawniej poróżnił się był z oficerami artyleryi. Atoli nie jego zachowanie się może sprowadzić kryzys gabinetową, lecz prawo stósowania regulaminu wojskowego do rokoszan: czy rokoszanie mają być uważani za wojskowych wiarołomnych, czy też tylko za prostych powstańców. Szczegóły tego sporu jeszcze nie są nam znane.

W wiadomej sprawie betleemskiej, to jest sporze między łacinnikami a grekami, który się zakończył uszkodzeniem obrazów i innych przedmiotów kaplicy, przyszło do umowy, podpisanej przez Kiamila paszę komisarza tureckiego, Zivera beja i konsula francuskiego Rustana. Umowa ta przepisuje warunki naprawienia szkód.

Zdaje się, że doniesienie *Daily Telegraph* o zbuntowaniu się miasta Chiwy i spaleniu jej przez Moskali było tylko zmyślonem lub przekręconem doniesieniem o buncie Jomudów, plemienia koczującego w Turkomanii. Telegram jen. Kaufmanna o wyprawie na Jomudów, mówi:

Jomudowie turkomańscy zamiast płacić haracz, uzbroili się i dwa razy uderzyli na oddziały jenerała Gołowaczewa dnia 13go i 15go lipca. W obu tych napadach ciężką ponieśli klęskę. Wojska rosyjskie ścigały ich do 17go, zabrały im 5000 sztuk bydła i tabor z zapasami. Uszli oni w piaszczyste pustynie, lecz już zaczynają wracać i wypłacać haracz. Jenerał Kaufmann wymienia straty swoje w pięciu utarczkach: poległ podpułkownik Jesipow, chorąży Kamieniecki i 8 żołnierzy; ranieni jenerał Gołowaczew, dwóch sztabsoficerów, dwóch wyższych oficerów, wszyscy pałaszami lekko, i 83 żołnierzy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Paryż 4 września. *Journal officiel* donosi: Dla spłacenia ostatniej raty kontrybucyi wojennej d. 5 września poczynione zostały wszystkie przyrządzenia finansowe.

Paryż 4 września. Dzienniki uznają ważność polityczną podróży króla Włoskiego do Wiednia i Berlina. Margr. Harcourt ma otrzymać posadę posła w Wiedniu w skutku ustąpienia margr. Banneville. Tysiąc pielgrzymów angielskich, między którymi książę Norfolk i wielu innych członków znakomitych rodzin angielskich, przybyło do Paryża i udaje się do Paray-le-Monial.

Madryt 3 września. Z powodu zastosowania postanowień regulaminu wojskowego o karze śmierci, wybuchła kryzys ministeryalna, lecz niebawem ustała. Energiczne postępowanie otrzymało przewagę. Jenerał Hidalgo, jeneralny kapitan Madrytu, usunięty z tej posady, a miejsce jego zajął Laguvero.

Madryt 4 września. Kortezy obradowały nad wnioskiem względem surowego zastosowania regulaminu wojskowego. Poprawka tycząca się potwierdzenia przez kortezy ewentualnych wyroków śmierci, została odrzuconą. W razie przyjęcia wniosku Salmeron zamierza złożyć naczelnictwo gabinetu, a miejsce jego zająłby Castelar.

Konstantynopol 3 września. Za wstawieniem się posła angielskiego, rząd cofnął rozporządzenie, nakazujące zawieszenie wydawnictwa dziennika angielskiego *Levant-Herald*.

Kursa. Wiedeń, dnia 4 września. godz. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 69 95. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·35. — Losy z r. 1860 100.50 — Akcye banku 971 — — Akcye kredytowe 241·— — Londyn 111 50 — Srebro 106 —. Dukat — —. Lombardy 178·—. — Losy z r. 1864 131·50 — Akcye franko-austr. 80·— — Napoleondor 8.91 —. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 220 — — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·— — Akcye kolei północno-wsch. 125 50.— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 55·50. — Oblig. indemniz. gal. 75·25. — Akcye banku wiedeń dla obrotu ogóln. 142·— — Akcye anglo-banku 184 50 Akcye kolei rządowej 339·— — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 160 50. — Tramway 243·—. — Akcye banku budowy 98 —. — Akcye kolei wschodn. 71·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 60·— — Akcye kolei zjedn. 143·—. Losy tureckie 62 80. — Losy prem. węg. 80·25. Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. — —. Akcye kolei ces. Elżbiety 218·— — Akcye kolei półn. zach. 205·25.— Akcye franko-węgiersk. 98· .— Ogólny austr. bank. 119·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway — —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Podziękowanie.

W skutek wielkiego oszustwa popełnionego z powodu kupna 109 morgów lasu w Rzemieniu, przez szajkę nadzwyczaj przebiegłych spekulantów, zjechała po wielkich zabiegach i staraniach czynionych przez podpisanego, nareszcie komisya śledczo-pomiarowa, wydelegowana z c. k. Sądu obwodowego z Tarnowa, prowadzona przez c. k. sędziego p. Turka, w towarzystwie p. p. inżynierów Kunerka i Pawikowskiego. Otem nadzwyczajnie zawiłem i niebezpiecznem śledztwie dla każdego sędziego, mającego do czynienia z wyrafinowanemi i w swem rzemiośle wypróbowanemi indywiduami, dla których wszelkie środki były godziwe do zasłonienia się przed godziwą karą, p. c. k. sędzia Turek przy nużącej bo 9 godzin dziennie trwającej pracy, okazał tyle talentu w prowadzeniu śledztwa tak zawiłego, tyle sumienności i charakteru niedającego niczem się w błąd wprowadzić, że potrafił ostatecznie wykryć ogromne oszustwo obliczone i zaprzysiężone przez sądowych w sztuce biegłych na sto kilkadziesiąt tysięcy złr.—Za tyle trudów i pracy sumiennej mam sobie za przyjemny obowiązek podziękować publicznie panu c. k. sędziemu Turkowi w Tarnowie w mojem i w mej rodziny imieniu — dodając że p. p. wyż wymienionym inżynierom należy się to samo całkowite uznanie- (1642)

Zdzisław z Zięblic Bogusz
właściciel dóbr

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1257-9-)

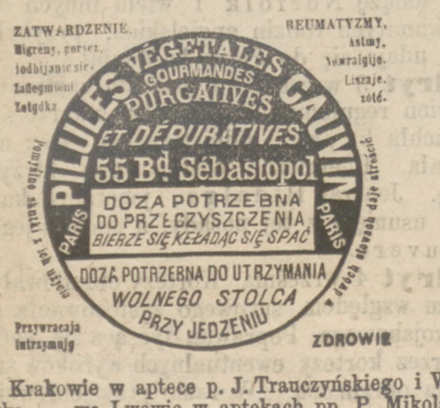
PARKIETY
Dębowe

Ze suchego i doborowego materyału po 1 złr 20 c. łokieć kwadratowy z przystawą do stacyi kolei Mościska są do nabycia we fabryce w Krukienicach; poczta Krukienice. (1682)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST

Cukierki Dethana

ą niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie**, spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.** W Paryżu w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1250-8-)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1258-9-24)

Ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Dostawa oleju surowego i maszynowego na czas od 1. października 1873 do ostatniego września 1874 rozpisuje się w drodze ofert.

Ubiegających oto zaprasza się aby dotyczące oferty marką stemplową na 50 cent. zaopatrzone, najdalej do 20 września 1873 do podpisanej dyrekcyi ruchu wnieśli

Warunki dostawy mogą być przejrzane w biórze zarządu materyałów we Lwowie.

(1643-1-3) **DYREKCYA RUCHU.**

Dr. W. Buś
adwokat w Mielcu

poszukuje **Koncypienta,** ukończonego prawnika, obeznanego z praktyką adwokacką lub sądową. (1549-3-3)

Około dwóch centnarów
ananasów

jest do sprzedania przez zarząd ogrodu państwa Łodygowice. Życzący sobie takowych nabyć, zechcą zgłosić się do centralnego zarządu dóbr w Buczkowicach poczta Bielsk. (1540-3-6)

Akademia handlowo-przemysłowa
w Gracu

rozpoczyna z dniem 1ym Października b. r. swój jedynasty rok szkolny.

Celem szkoły jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie zdolnych ludzi handlowych *Organizacya:* Szkoła ta składa się z 2 szkół fachowych, *kupieckiéj* i *kupiecko-przemysłowéj*, każda z 3 kursami rocznemi; ostatnia rozgałęzia się w *chemiczny* i *mechaniczny* kierunek. Dla praktycznego wykształcenia istnieje *biuro wzorowe. hemiczne laboratoryum i warsztat dla uczniów mechaniki.*

Obowiązek służby wojskowej: Uczniowie akademii korzystają z przywileju wyrażonego w prawie służby wojskowej i mogą odbyć jednoroczną ochotniczą służbę wojskową. (1394 3-6)

Na wszelkie zapytania względem przyjęcia, wiktu itd. udziela jaknajchętniéj wiadomości i *szczegółowych prospektów*

Grac 30 Lipca 1873 r. *Dyrekcya akademii handlowo-przemysłowéj,* **Dr. Alwens**, Dyrektor.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 20 Kwietnia 1872 r. do 24 Września 1872 r., jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe** zastawione w czasie od 20 Października 1872 r. do 24 Września 1873 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniach **25** i **26 Września 1873 r.** o godzinie 10éj przed południem w ☛ **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468**, w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 24 Września 1873 r. pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (1552-2-3)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE
pour les arts industriels

Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgas.)

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordo e, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(1149-11-) **Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.**

En voi Franco d'échantillons en province.

SPA
BELGIQUE BELGIQUE

ŻELAZNE MINERALNE WODY, najdawniejsze i najbogatsze w swiecie w żelazo. — Sezon wód-od 1go maja do 31go pażclziernika. — Piękny, wnów wystrojony budynek dla kąpieli. — Osiem zródeł, wiadomych swoimi własnosciami, wyleczające anemii, bladaczki, konsumpcii, niepłodności, dziecinne choroby, choroby zołądka, ócz, urynowego kanała, pęcherzowy kamień i t. d. PYSZNE KAZINO. Salony dla konwersacij i gier dozwolonych. Bale i tańcujące wieczovy.—Teatr. — Koncerta podczas dnia i wieczorem. Hoteli, restawracii i kawiarni pierwszego rzędu. Polowanie, połów, vyb, strzelanie do celu. Ardeńskie koni. Wielkie wyścigi. — Steeple chase. — Sprzyjająca dla zdrowia miejscowość; przechadzki i okolicy znamienite. Komunikacii s całą Europą za pomocą żelaznej drogi. Telegraf.

(81-17-)

Balsam Bilfingera

uznany środek przeciw reumatyzmowi. Skład w Krakowie u Dr. Sawiczewskiego. (1681-1-2)

Fabryka likieru „La Ferme“

w zamku *Kvasney (poczta Solnitz)* w Czechach, poszukuje rzetelnego *ajenta miejscowego* dla **Krakowa.** (1567-2-3)

DARMO

i OPŁATNIE
rozsyła najświeższą

listę wygranych

R. von Orlice, profesor matematyki w Berlinie, Wilhelmstrasse 5. Na zapytania udziela natychmiast odpowiedzi. (1634-1-3)

Podobne zapytanie można uskutecznić. *D. R.*

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze Soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są wstanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroli skarbowéj francuskiéj.

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i u PP. J. Wentzl i S. Feintucha. (1244-7-11)

W każdą środę i sobotę
odchodzą po nader zniżonych cenach jazdy

osobne pociągi
z Krakowa, Szczakowy, Granicy, Trzebini, Oświęcimia i t. d. do Wiednia.

Odjazd z Krakowa o godz. 3 min. 35 po połud.

CENY JAZDY:

z Krakowa do Wiednia tam i napowrót: II klasą 17 złr. 86 ct. III klasą 11 złr. 90 ct.

Nadzwyczajne dogodności dla jadących temi pociągami.

1. Bilety jazdy po znacznie zniżonych cenach sprzedaje się bez najmniejszego warunku. (1684-1-3)
2. Uczestnicy mogą wracać *każdym* osobowym pociągiem (wyjąwszy pociągi pośpieszne) w przeciągu 14 dni.
3. Do wszystkich większych miejsc zabaw mają wstęp po zniżonych cenach.

Przedsiębiorstwo wiedeń. pociągów spacer. IV sezon.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-8-)



Skład broni!
ANTONIEGO IG. KREBSA w Wiedniu, Wollzeile Nr. 1 i 3.

poleca swój zupełnie zaopatrzony skład (3390-2-12)

☛ **wszelkiego rodzaju broni palnéj.** ☚

Szczególnie bogaty wybór **strzelb odtylcowych do polowania,** systemu *Lancastera* i *Lefaucheux,* tudzież **rewolwerów** obu wymienionych systemów od najzwyklejszych aż do najlep. gatunków. Również są na składzie potrzebne do tychże **naboje** do wszelkich rodzajów broni zaopatrzonych powyższą firmą, niemniéj także wszystkie gatunki **przyborów dla myśliwych, części składowe broni** dla ruśnikarzy itd. w najlep. gatunku i wyborze.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 4 września

(Wartość kuponów do 31 sierp.).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr. .	106 25	105 —	—
Kupony srbr. płatne „ .	105 25	104 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	151 50	150 50	—
Talary pruskie za 100 tal. . .	166 50	165 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka . .	5 43	5 33	—
Napoleondor 1 sztuka . .	8 94	8 84	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 25	74 75	1 62¾
4% listy zast. „ „	72 —	70 —	71
5% „ „ „	78 75	76 75	89
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	98⅔
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	2 6⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	2 6⅓
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	2 41
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	85 —	83 —	6⅔
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł,	93 50	91 50	1 6⅔
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	99 —	96 75	1 6⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę .	83 —	80 25	2 70
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	84 —	80 —	2 71
„ „ hipotecz. z 200% „	270 —	265 —	1 42¼
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	222 —	219 —	1 86⅔
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	143 50	141 50	3 44½
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	— 53⅓
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 50	94 —	— 84
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 25	— 80
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 25	1
4% „ likwid. Król. Pol. 100	81 —	79 —	1 4½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41 —	39 —	—

Wiedeń 3 września.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 45	70 35
5% „ „ „ srebr.	73 90	73 75
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	94 —	93 —
„ „ „ węgierskie	76 50	76 —
„ „ „ galicyjskie	76 —	75 25
„ „ „ bukowińskie	74 50	74 —
„ „ „ siedmiogr.	77 —	76 50
5%, węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 10	97 90
Listy zastawne.		
5%, Banku narod. listy . .	91 20	90 90
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	78 —	77 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	93 25	92 75
5 „ węgierskie listy . . .	81 50	81 —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	100 50	100 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	84 50	84 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	122 —	121 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	294 —	290 —
„ „ 1854 .	93 50	93 —
„ „ 1860 .	101 25	100 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	110 50	110 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 —	132 —
„ prem. pożyczki węg.	82 —	81 50
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	137 25	136 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	— —	— —
„ księcia Salm . . .	34 50	33 75
„ „ Palfy . . .	25 —	24 —
„ „ Klary . . .	32 —	31 —
„ hr. St. Genois . . .	24 —	23 50
„ miasta Budy . . .	24 —	23 —
„ księcia Windischgraetz	21 —	19 —
„ hr. Waldstein . . .	23 —	22 —
„ hr. Keglevich . . .	15 —	14 —
„ Rudolfa	14 —	13 —
„ tureckie 400 frank. .	63 50	63 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac. . .	978 —	974 —
Zakładu kredytowego . .	242 —	241 50
Żeglugi parow. na Dunaju	546 —	542 —
Kolei północ. Ferdynanda .	2080	2070
Kolei rządowej fr. a. . .	340 50	339 50
„ zachod. c. Elżbiety .	219	218 —
„ Pardubickiej	154 50	153 50
„ Południowej	181 50	180 50
„ Galicyjskiej	221 50	250 50
„ Czerniowieckiej . . .	— —	142 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	127 —	126 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	161 —	160 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	156 —	155 50
„ Koszycko-Bogumił. .	153 —	152 50
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	205 50	204 50
„ wschodnio-węgierskiej	72 50	72 —
„ austryack. półn.-zach.	206 —	205 50
„ Franciszka Józefa .	214 —	213 —
Banku anglo-austryackiego	187 —	186 50
„ anglo-węgierskiego .	62 —	61 —
„ austryackiego ogólnego	125 —	125 —
Zakładu Kredytowego węg.	137 50	136 50
Banku franko-austryackiego	81 —	80 50
„ franko-węgierskiego .	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	113 50	112 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	61 —	60 50
„ dla obrotu ogólnego .	149 —	148 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	45 25	44 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	93 50	93 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 50
„ Emissya z r. 1862 .	— —	94 —
„ państwowa St. 500 fr.	134 50	134 —
„ Emissya z r. 1867 .	130 —	129 —
„ południowa St. 500 fr.	110 25	109 75
„ Bony 1870—1874 6%.	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	92 —
„ „ 100 złr. w. a.	87 50	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	92 5⁄7
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	— —
„ 5% w srebrze . .	97 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	103 —	— —
„ Emissya II.	99 50	99 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 75	74 25
„ Emissya z r. 1867 .	— —	86 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	88 50	87 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	93 75	93 25
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	98 25	98 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k. .	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 38	5 37
„ dukat na wagę . .	5 40	5 39
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 91	8 90
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suwereny angielskie . . .	11 25	11 10
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	106 10	105 90
Srebro, kupony	106 50	106 25
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 66²⁵	1 66

Lwów 2 września.

	żądają	płacą
Dukat holenderski . . .	5 26	5 18
„ cesarski	5 32	5 25
Półimperyał rosyjski . . .	9 10	8 95
Rubel srebrny rosyjski . .	1 72	1 64
„ papierowy	1 52	1 50
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	77 75	77 25
„ „ „ „ „ 4%	72 —	71 —
„ „ Banku hipoteczn.	84 50	83 75
Obligi indemn. bez kuponów	75 50	74 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	221 —	219 50
„ „ lwowsko-czernio.	142 —	140 —
„ banku hipoteczn. gal.	84 50	83 75

Warszawa 2 września.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub	94 45	94 15
„ „ 2 „ „	94 35	94 5
„ kupon „	—	78
„ „ nowe „	90 5	89 75
„ kupon „	—	98%
„ likwidacyjne „	—	—
„ kupon „	—	102½%
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 25	94 50
„ „ bydgoska	72 60	72 —
„ „ terespolska	114 50	113 50
„ „ łodzka	104 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych		Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mieszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:				
z *Krakowa* do *Lwowa*	(odch.	9 35	11 13	10 36
	(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa*	(przych.	11 22	1 28	1 10
	(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa*	(przych.	n. 1 18	4 10	3 53
	(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla*	(przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
	(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
			przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki*	(odch.	—	11 30	11 —
	(przy.	—	12 10	11 39
			rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa*	(odch.	—	r. 6 19	7 40
	(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa*	(odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
			poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów*	(odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
	(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa*	(odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
	(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec*	(odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
	(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa*	(odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany		—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa*	(przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany		—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia*	(odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp 3 39
dto pociąg mięszany				„ 10 10
		po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia*	(przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany		—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy*	(odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia*	(od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego*.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*.